Chrząstowice: Reprezentant gminy na największym strażackim święcie świata •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Umowa została zawarta •str. 2.	*Ozimek:* Dzienny Dom Pobytu coraz bliżej • str. 6.	*Powiat opolski:* Wsparcie powiatu pozwoli im ruszyć w drogę • str. 7.
Prószków: Grają w piłkę nożną od ośmiu dekad •str. 3.	*Dąbrowa:* Trzy dni sportu i wspólnej zabawy • str. 8.	*Popielów:* Inwestycje, które zmieniają gminę Popielów • str. 5.	*Turawa:* Kolejna inwestycja drogowa zakończona • str. 10.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 30 lipca 2026 r. Nr 30 (550)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Prezes Wód Polskich uchylił decyzję i obniżył stawki



Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie uchylił decyzję Dyrektora RZGW w Gliwicach i zatwierdził nową taryfę za zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie gmin Tarnów Opolski oraz Izbicko. Dla pierwszej grupy taryfowej mieszkańców gminy Tarnów Opolski cena za 1 metr sześcienny ścieków spadnie do 15,26 zł, co oznacza obniżkę o blisko 25% w stosunku do dotychczasowej ceny. Spór o wysokość opłat trwa od czasu decyzji zatwierdzającej w 2023 roku, która zakładała wielokrotne podwyżki, sięgające nawet 270%.

Prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, po rozpatrzeniu odwołań złożonych przez Wodociągi i Kanalizację w Opolu Sp. z o.o. (WiK) oraz wójta Gminy Tarnów Opolski, 24 lipca br. wydał decyzję, która uchyla rozstrzygnięcie organu pierwszej instancji z 3 marca 2026 r. i zatwierdza nową taryfę na lata 2026-2029. Oznacza to obniżkę ceny dla mieszkańców gmin Tarnów Opolski i Izbicko.

Dokończenie na str. 2.

ISSN 2450-1212
9 772450 121208 30
NUMER W SPRZEDAŻY DO 05.08.2026 r.

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.
Zatrudni na stanowisko:
FREZER
z możliwością przyuczenia
e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

Protest, obawy i apel o dialog - emocje wokół opolskich szpitali rosną



Pomysł połączenia czterech największych szpitali w stolicy województwa opolskiego wywołuje coraz większe emocje. Samorząd województwa przekonuje, że konsolidacja ma poprawić bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców i usprawnić leczenie pacjentów. Z kolei pracownicy placówek obawiają się skutków reorganizacji i domagają się większej przejrzystości całego procesu.

14 lipca przedstawiciele Zarządu Województwa Opolskiego oraz Uniwersytetu Opolskiego podpisali list intencyjny rozpoczynający etap analiz nad konsolidacją czterech opolskich szpitali: Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego z Opolskim Centrum Onkologii, Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii oraz Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym im. św. Jadwigi.

Marszałek Szymon Ogłaza podkreślał, że celem zmian nie jest likwidacja szpitali, lecz stworzenie silniejszego systemu ochrony zdrowia.

Dokończenie na str. 14.

STACJA PALIW GROTRANS
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
K/KRAPKOWIC
Łany, ul. Szkolna 24,
47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201,
501 472 383
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

eprasa.pl 06609847ff

Dokończenie ze str. 1.

Prezes Wód Polskich uchylił decyzję i obniżył stawki

Postępowanie dotyczyło wniosku złożonego przez spółkę WiK w październiku 2025 r. Wnioskodawca wystąpił wówczas o skrócenie okresu obowiązywania taryfy zatwierdzonej w listopadzie 2023 r. i wprowadzenie nowej. Dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach odmówił skrócenia taryfy, uznając, że przedstawione przez spółkę argumenty nie stanowią uzasadnionego przypadku w rozumieniu ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków.

Od tej decyzji odwołały się obie strony: przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne oraz gmina Tarnów Opolski. W odwołaniu gmina zarzucała organowi pierwszej instancji błędy w ocenie ekonomicznej racjonalności taryfy, naruszenie przepisów proceduralnych oraz brak uwzględnienia kompromisowego charakteru proponowanych stawek, które miały zapewnić stabilność usług dla mieszkańców.

– Przez wiele miesięcy spotykaliśmy się z zarządem WiK Opole i przekonywaliśmy do zmiany taryfy na niższą. – mówi wójt Tarnowa Opolskiego Rudolf Urban. – Kiedy w końcu udało się wypracować kompromis, organ regulacyjny zamiast stanąć po stronie mieszkańców, którzy mieliby płacić mniej za odprowadzanie ścieków, nie podjął takiej decyzji. Więc odwołanie się do drugiej instancji było nieuniknione. Cieszę się, że ta decyzja zapadła i mieszkańcy gminy Tarnów Op. będą za niedługo płacić realnie mniejsze rachunki za ścieki.

W toku postępowania odwoławczego prezes Wód Polskich wezwał spółkę WiK do szczegółowego udokumentowania przesłanek uzasadniających skrócenie taryfy. Spółka dwukrotnie uzupełniała swoje wyjaśnienia – w maju i lipcu 2026 r. Ostatecznie organ odwoławczy uznał, że przedstawione okoliczności, takie jak przejęcie nowej sieci kanalizacyjnej w miejscowości Suchodaniec, zmiana kosztów energii elektrycznej oraz wzrost liczby odbiorców, uzasadniają skrócenie obowiązywania starej taryfy.

Nowa decyzja skraca okres obowiązywania dotychczasowej taryfy i zatwierdza projekt na trzy lata. Zatwierdzona taryfa zakłada obniżenie ceny za odprowadzanie ścieków. Zgodnie z projektem stanowiącym załącznik do decyzji, dla pierwszej, głównej grupy taryfowej, obejmującej indywidualnych odbiorców rozliczanych na podstawie wodomierza głównego, cena netto za 1 m³ ścieków na terenie gminy Tarnów Opolski wynosi 14,13 zł, a brutto 15,26 zł. Dla porównania, w taryfie zatwierdzonej w 2023 r. stawka w tej grupie wynosiła 21,10 zł brutto. Obniżka wynosi zatem około 5,84 zł na każdym metrze sześciennym.

Jednocześnie w nowej taryfie wzrosła stawka opłaty abonamentowej dla tej grupy. Dotychczasowa opłata w wysokości 7,77 zł została podniesiona do 8,34 zł (brutto). Podwyżka opłaty abonamentowej wynosi 7%, co stanowi element rekompensujący dla przedsiębiorstwa część utraconych przychodów z tytułu obniżek cen.

Nowe stawki na terenie gminy Izbicko kształtują się na takim samym poziomie cenowym. Dla pierwszej grupy taryfowej (odbiorcy indywidualni z wodomierzem głównym) cena za metr sześcienny ścieków w tej gminie wynosi 14,13 zł, co oznacza spadek z dotychczasowych 15,26 zł.

Decyzja prezesa Wód Polskich jest ostateczna w administracyjnym toku instancyjnym. Stronom przysługuje prawo złożenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie w terminie 30 dni od daty doręczenia. Zatwierdzona taryfa będzie obowiązywać od momentu jej ogłoszenia przez dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach.

W dniu składu gazety (29 lipca) miała miejsce rozprawa przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w sprawie taryf z 2023 roku. Od wyroku sądu będzie zależeć, czy wysoka taryfa funkcjonująca przez 2,5 roku w ogóle mogła wejść w życie. Na ten temat będziemy jednak pisać, kiedy poznamy ostateczny wyrok i jego uzasadnienie.

(matt), fot. Canva,(WiK Opole, archiwum)

Umowa została zawarta



Wójt Rudolf Urban podpisał umowę na przebudowę obiektu przy Osiedlu Zakładowym, w którym powstanie Dom Dziennego Pobytu.

Wójt gminy Tarnów Opolski podpisał umowę na przebudowę obiektu przy Osiedlu Zakładowym, w którym powstanie Dom Dziennego Pobytu. Inwestycja o wartości ponad 2,5 mln złotych ma zapewnić kompleksowe wsparcie seniorom i osobom z niepełnosprawnościami, łącząc rehabilitację, opiekę oraz działania integracyjne.

27 lipca wójt gminy Tarnów Opolski Rudolf Urban wraz ze skarbnik Anetą Knapik zawarli umowę z wykonawcą prac remontowo-budowlanych. Przedmiotem kontraktu jest adaptacja pomieszczeń na Osiedlu Zakładowym na potrzeby placówki. Całkowita wartość przedsięwzięcia wynosi 2 543 718,95 zł, z czego kwota dofinansowania to 1 984 556,85 zł.

W budynku wydzielone zostaną sale o różnych funkcjach. Znajdzie się tam pokój dzienny z salą zajęć ruchowych, wyposażony w stanowisko do kinezyterapii manualnej dłoni, rotor nóg oraz drabinki ścienne. Przewidziano również pokój do wypoczynku z leżankami i fotelami oraz jadalnię z aneksem kuchennym zawierającym lodówkę, mikrofalówkę, płytę indukcyjną i czajnik. W strukturze znajdą się ponadto gabinet rehabilitacji indywidualnej, pomieszczenie do terapii indywidualnej, gabinet kierownika, szatnia, łazienki dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, w tym z możliwością przewijania dorosłych oraz pomieszczenie socjalne i techniczne dla pracowników. W ramach prac wykonane zostaną instalacje sanitarne, elektryczne i oświetleniowe oraz ciągi komunikacyjne, w tym korytarz. Projekt zakłada także poprawę efektywności energetycznej budynku poprzez zastosowanie pompy ciepła i fotowoltaiki.

Placówka będzie świadczyć usługi skierowane do kilku grup. Głównymi odbiorcami są osoby starsze (60+), szczególnie samotne, niesamodzielne, przewlekle chore lub zagrożone ubóstwem. Oferta obejmie także osoby z niepełnosprawnościami ruchowymi, sensorycznymi i intelektualnymi, dla których obiekt zostanie w pełni dostosowany architektonicznie. Projekt przewiduje również wsparcie dla rodzin i opiekunów faktycznych, którzy uzyskają odciążenie opiekuńcze, oraz dla społeczności lokalnej gminy Tarnów Opolski.

W ramach działalności Domu Dziennego Pobytu zaplanowano szereg usług. Uczestnicy otrzymają pomoc w utrzymaniu higieny osobistej, dwa posiłki dziennie, wsparcie opiekuńcze oraz rehabilitację dostosowaną do indywidualnych potrzeb. W tygodniu przewidziano zajęcia komputerowe w wymiarze dwóch godzin, warsztaty zmniejszające ryzyko chorób otępiennych przez pięć godzin oraz konsultacje psychologiczne do czterech godzin tygodniowo. Program obejmie także spotkania z prawnikami, warsztaty kulinarne, wykłady dietetyczne, quizy oraz wydarzenia integracyjne z udziałem gości i przedstawicieli innych kultur.

(matt), fot. Fb Rudolf Urban

Basen, kino i rejs statkiem



Tydzień upłynął w atmosferze radości, wspólnej zabawy i integracji.

W dniach 13–17 lipca Gminny Ośrodek Kultury zorganizował dla dzieci półkolonie pod nazwą „Wakacyjna przygoda z GOK". W programie znalazły się wyjazdy do kina, na basen, do gospodarstwa agroturystycznego, parku trampolin, kręgielni oraz wycieczka do Opola z przejazdem autobusem i rejsem po Odrze. Każdego dnia przewidziano dwudaniowy obiad. Zajęcia odbywały się w godzinach 9.00–15.00.

Uczestnicy półkolonii spędzili pięć dni na zróżnicowanych aktywnościach. Pierwszym punktem programu był seans filmowy w kinie Helios, gdzie dzieci obejrzały „Minionki i straszydła". Kolejne dni upłynęły pod znakiem aktywności fizycznej – grupa skorzystała z basenu w Kamieniu Śląskim oraz z trampolin w Parku Rozrywki BSK w Ozimku. W planie znalazły się także rozgrywki na kręgielni oraz wizyta w Gospodarstwie Agroturystycznym w Lubszy.

Odrębną atrakcję stanowiła wyprawa do Opola. Uczestnicy mieli okazję przejechać się angielskim autobusem, a następnie odbyć rejs statkiem po Odrze, co umożliwiło im oglądanie miasta z perspektywy rzeki.

Organizatorzy zadbali o wyżywienie – po powrocie z każdej wycieczki serwowano obiad dwudaniowy. Zajęcia odbywały się w stałych godzinach od rana do popołudnia. Ośrodek podziękował rodzicom za powierzenie dzieci pod opiekę, a uczestnikom – za zaangażowanie.

(matt), fot. (GOK Tarnów Opolski)

eprasa.pl 06609847ff

Grają w piłkę nożną od ośmiu dekad

To był wyjątkowy dzień dla całej społeczności związanej z MKS Polonia Prószków-Przysiecz. Klub obchodził jubileusz 80-lecia istnienia, a uroczystości zgromadziły byłych i obecnych zawodników, trenerów, działaczy, kibiców oraz mieszkańców, którzy wspólnie uczcili bogatą historię jednej z najważniejszych sportowych wizytówek gminy.

Od sportowej rywalizacji po wspólną zabawę

Jubileusz odbył się na stadionie w Prószkowie i rozpoczął się od sportowej rywalizacji. Nie zabrakło turniejów i meczów, które przypomniały, że piłka nożna od pokoleń łączy mieszkańców Prószkowa.

Podczas uroczystości wręczono podziękowania i upominki zasłużonym działaczom, a organizatorzy przygotowali atrakcje dla całych rodzin. Wieczorem uczestnicy bawili się przy koncertach zespołu Freaky Boys oraz Kapeli Górale BT-NOVA, a jubileusz zakończyła zabawa taneczna z DJ-em.

Głównym organizatorem wydarzenia był MKS Polonia Prószków-Przysiecz przy współpracy Ośrodka Kultury i Sportu w Prószkowie oraz Fundacji BONUS. Obchody współfinansował Samorząd Województwa Opolskiego.

Z historii klubu

Klub piłkarski w Prószkowie powstał w 1946 roku. Jednym ze świadków tamtej epoki jest Henryk Dawid, który rozpoczął grę w juniorach w 1961 roku, a w latach 1965–1974 występował w drużynie seniorów. Wspomina m.in. Wernera Dawida, Waltera Hanusę, Rudolfa Dziuka, Tadeusza Matuszczyka, Joachima Gonskę oraz Jerzego i Alfreda Odelgów. Zachowana legitymacja członkowska LKS „Polonia" jest dziś cenną pamiątką i materialnym świadectwem klubowej historii.

Z kolei mieszkaniec Prószkowa Jerzy Staniów w latach 1981–1993 pełnił funkcję drugiego trenera, a do 2021 roku działał w zarządzie klubu. Dziś jest przede wszystkim wiernym kibicem i nadal często odwiedza stadion.

Jak podkreśla, obecny stadion jest już trzecim boiskiem w historii klubu. Początkowo piłkarze grali na placu węglowym, później przy ul. Daszyńskiego. Obiekt, z którego korzystają do dziś, powstał w latach 60. XX wieku na terenie przekazanym przez Nadleśnictwo Prószków i został zbudowany w czynie społecznym.

- To było wówczas bardzo nowoczesne boisko i wiele klubów nam go zazdrościło - wspomina Jerzy Staniów. - Było nie tylko duże, ale przede wszystkim świetnie wykonane pod względem technicznym. Nawet po intensywnych opadach, gdy deszcz ustawał, już po około pół godzinie można było wrócić do gry. I tak jest do dzisiaj. Obiekt służył nie tylko piłkarzom. Funkcjonowała tutaj również sekcja lekkoatletyczna.

Utrzymanie stadionu wymagało ogromnego zaangażowania. Murawę podlewano ręcznie, a wraz z upływem lat powstawały kolejne studnie zasilające system nawadniania. Dziś boisko korzysta już z czwartej studni. Środki na działalność klubu pozyskiwano również dzięki organizacji zabaw, festynów i tradycyjnego wodzenia niedźwiedzia.

Od piłkarskiej pasji do nowoczesnego klubu

Dziś MKS Polonia Prószków-Przysiecz nadal odgrywa ważną rolę w lokalnej społeczności, rozwijając sportowe pasje kolejnych pokoleń.

- W klubie działają obecnie cztery drużyny, występujące na poziomie ligi okręgowej B-klasy, kobiety w IV lidze opolskiej oraz juniorów w Opolskiej Lidze Juniorów - mówi prezes MKS Polonia Prószków-Przysiecz Dariusz Pater. - Ściśle współpracujemy również ze szkółką piłkarską prowadzoną przez Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie, gdzie trenują najmłodsi zawodnicy w kategoriach skrzat, żak i orlik. Naszym partnerem jest także klub PLUKS Pomologia.



Życzenia zawodnikom, trenerom oraz działaczom złożył m.in. burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula.

Jak podkreśla prezes, ostatnie lata były dla klubu okresem intensywnego rozwoju. Kilka lat temu do Polonii dołączył klub sportowy z Przysieczy. Dzięki temu zmieniła się nie tylko nazwa, ale również znacząco rozbudowano zaplecze sportowe.

- Zyskaliśmy drugie boisko, które przeszło gruntowną modernizację - mówi Dariusz Pater. - Został wykonany system nawadniania, dzięki czemu dziś dysponujemy bardzo dobrą murawą do gry w piłkę nożną. W przyszłości chcielibyśmy ustawić tam kontenery, które służyłyby jako szatnie dla zawodników i sędziów. Na bieżąco dbamy także o utrzymanie boiska w Prószkowie.

Za sukcesami klubu stoją nie tylko sportowe emocje i zaangażowanie wielu osób, ale również codzienna praca organizacyjna i finansowa. Jak wiele innych lokalnych klubów, MKS Polonia Prószków-Przysiecz musi dziś szukać sposobów na utrzymanie stabilności i dalszy rozwój.

Utrzymanie klubu to dziś coraz większe wyzwanie finansowe - podkreśla Dariusz Pater. - Rosną koszty działalności, a jednocześnie musimy mierzyć się z niżem demograficznym, przez który coraz trudniej skompletować drużyny młodzieżowe. Robimy wszystko, aby zachęcać dzieci i młodzież do uprawiania sportu i zapewnić im jak najlepsze warunki do treningu.

Małgorzata Łyczak,
Fot. Gmina Prószków, fb MKS Polonia Prószków - Przysiecz



Podczas urodzin klubu piłkarskiego nie zabrakło meczów piłki nożnej.

Świetlica to nie tylko cztery ściany

Świetlice wiejskie w sołectwach gminy Prószków od lat pełnią znacznie więcej funkcji niż tylko miejsca spotkań. Remonty, modernizacje i systematyczne doposażanie tych obiektów sprawiły, że stały się nowoczesnymi, wygodnymi i atrakcyjnymi obiektami, które służą mieszkańcom. Odbywają się zajęcia, warsztaty, spotkania integracyjne, wydarzenia kulturalne oraz uroczystości rodzinne.

Centra życia lokalnej społeczności

Jedną z aktywnie wykorzystywanych świetlic jest obiekt w Źlinicach. Został oddany do użytku w 2013 roku i powstał w miejscu dawnej, nieczynnej poczty. To właśnie od historii budynku wzięła się jego popularna nazwa, czyli „Stara Poczta". Obiekt wyróżnia się również charakterystyczną architekturą nawiązującą do tzw. „opolskiego jamnika", czyli tradycyjnego, wydłużonego budownictwa wiejskiego.

- Każdy kolejny rok pokazuje, jak bardzo takie miejsca są potrzebne - mówi sołtys Źlinic Robert Janocha. - Nasza świetlica działa praktycznie przez cały tydzień. Regularnie ćwiczą w niej mażoretki, kilka razy w tygodniu spotykają się członkowie klubu seniora, dużym zainteresowaniem cieszą się warsztaty z gliny, a miłośnicy sportowego skata rozgrywają tu swoje turnieje. Ze świetlicy korzystają również członkowie mniejszości niemieckiej, a obiekt cieszy się dużą popularnością jako miejsce organizacji prywatnych uroczystości mieszkańców gminy.

Powodów do zadowolenia nie brakuje również mieszkańcom Górek. Tamtejsza świetlica mieści się w budynku dawnej szkoły podstawowej, który na przestrzeni lat przeszedł szereg prac remontowych i modernizacyjnych. Dzięki temu obiekt odzyskał dawny blask i stał się ważnym centrum życia społecznego. Dziś pełni funkcję wiejskiego ośrodka kultury - działa w nim muzeum, odbywają się warsztaty, zajęcia kulturalne i rekreacyjne, a także próby dziecięcej i młodzieżowej grupy tanecznej. Świetlica cieszy się również dużym zainteresowaniem jako miejsce organizacji rodzinnych i okolicznościowych uroczystości.

Świetlica w Górkach pełni także wyjątkową funkcję, niespotykaną często w tego typu obiektach. Jest miejscem, w którym mieszkańcy spotykają się podczas modlitw, różańca czy nabożeństw majowych, a także żegnają bliskich przed uroczystościami pogrzebowymi.

W Górkach czy Źlinicach świetlicami są samodzielne budynki, co bardzo ułatwia prowadzenie w nich działalności. Jest ona trudniejsza, gdy do dyspozycji jest przestrzeń, będąca częścią na przykład budynku szkolnego. Z taką sytuacją mamy do czynienia w Złotnikach.

- Nasza świetlica jest pomieszczeniem, znajdującym się w Zespole Szkolno- Przedszkolnym im. Pisarzy Śląskich w Złotnikach - opowiada sołtys wsi Klaudia Dobis. - W prowadzeniu działalności jesteśmy ograniczeni małą salą oraz faktem, że nasza świetlica w trakcie roku szkolnego pełni funkcję jadalni złotnickiej podstawówki. Jednak regularnie odbywają się u nas zajęcia sobotniej szkółki języka niemieckiego oraz klubu małego malucha. Poza tym organizowaliśmy cykliczne warsztaty, ale miały one czasowy charakter.

Warto podkreślić, że w większości miejscowości znajdują się świetlice wiejskie, które są samodzielnymi budynkami. Wyjątkami są wspomniane wcześniej Złotniki oraz Bogusz̄yce i Chrząszczyce. W tych dwóch ostatnich lokalizacjach pomieszczenia są dzierżawione od parafii.

Inwestują w swoje świetlice

Znaczna część środków z funduszu sołeckiego w gminie Prószków przeznaczana jest na modernizację i doposażenie świetlic wiejskich. To właśnie one stanowią centrum życia społecznego wielu miejscowości, dlatego mieszkańcy chętnie inwestują w ich rozwój. W ramach funduszy realizowane są zarówno duże remonty budynków, jak i prace obejmujące ich najbliższe otoczenie.



W świetlicach organizowane są różnego rodzaju warsztaty.

Przykładem jest Nowa Kuźnia, środki wykorzystano tam na remont kuchni, toalet oraz ciągu komunikacyjnego.

Jak podkreśla sołtys Nowej Kuźni Damian Kaleta, prace rozpoczęły się w sierpniu ubiegłego roku i objęły szeroki zakres robót modernizacyjnych. Powstała nowa kuchnia, wyremontowano łazienkę, wykonano nową instalację wodną oraz system ogrzewania. Istotny wkład w realizację inwestycji mieli sami mieszkańcy, którzy wykonali część prac społecznie. Dzięki przeprowadzonym zmianom świetlica stała się bardziej funkcjonalna, komfortowa i estetyczna.

Świetlice wiejskie w gminie Prószków są także systematycznie doposażone. Zużyty sprzęt i wyposażenie zastępowane są nowymi, co pozwala utrzymać obiekty w dobrym stanie i przygotować je do organizacji spotkań, uroczystości oraz wydarzeń integrujących mieszkańców. Zakup nowego wyposażenia i umeblowania do świetlic został ujęty w funduszu sołeckim na 2026 rok m.in. w Ligocie Prószkowskiej, Złotnikach i Jaśkowicach.

Dodatkowym źródłem wsparcia jest Marszałkowska Inicjatywa Sołecka. W tym roku środki z programu trafią do czterech miejscowości: Górek, Zimnic Wielkich, Przysieczy i Jaśkowic. Jak się okazuje, dwa sołectwa zdecydowały się na przedsięwzięcia, związane z budynkami świetlic.

W Górkach dofinansowanie zostanie przeznaczone na doposażenie świetlicy w dodatkową zastawę stołową, która będzie wykorzystywana podczas spotkań i wydarzeń organizowanych dla mieszkańców. Z kolei w Jaśkowicach, zgodnie z decyzją podjętą podczas zebrania wiejskiego, środki zostaną przeznaczone na remont toalet w świetlicy wiejskiej.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Prószków, sołectwo Złotniki

eprasa.pl 06609847ff

Reprezentant gminy na największym strażackim święcie świata

W dniach od 22 do 26 lipca w Eisenstadt w Austrii odbywały się XVIII Międzynarodowe Zawody Sportowo-Pożarnicze CTIF - największe i najbardziej prestiżowe wydarzenie strażackie na świecie. Co dwa lata gromadzi ono reprezentacje strażaków z wielu krajów, którzy rywalizują w różnych konkurencjach sportowo-pożarniczych. Wśród uczestników tego wyjątkowego wydarzenia znalazł się również mieszkaniec gminy Chrząstowice - Norbert Papkala, zasłużony strażak Ochotniczej Straży Pożarnej oraz ratownik medyczny.



Norbert Papkala został wytypowany przez Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej do pełnienia funkcji ratownika medycznego podczas zawodów.

Udział w tak prestiżowym wydarzeniu to nie tylko powód do dumy, ale również ogromna odpowiedzialność, wymagająca pełnego zaangażowania, doświadczenia i wysokich kwalifikacji.

- Serdecznie gratulujemy Norbertowi Papkali tego wyjątkowego wyróżnienia - podkreślają chrząstowiccy samorządowcy. - Życzymy satysfakcji z pełnionej misji, spokojnego przebiegu zawodów oraz wielu kolejnych sukcesów w działalności strażackiej i ratowniczej. Jesteśmy dumni, że naszą gminę reprezentuje osoba o tak wysokich kompetencjach i oddaniu służbie drugiemu człowiekowi.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Skwer przy Młyńskiej w nowej odsłonie



W realizację przedsięwzięcia zaangażowało się wielu społeczników.

Skwer przy ulicy Młyńskiej w Dębiu przeszedł prawdziwą metamorfozę. Dawniej nieco zaniedbana przestrzeń dziś zachwyca estetyką, zielenią i dbałością o detale – wszystko dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców, którzy wspólnie odmienili to miejsce.

Przedsięwzięcie nabrało tempa, gdy zgłoszono skwer do konkursu „Piękna Wieś Opolska 2026 – Dziedzictwo, Tożsamość, Wspólnota" w kategorii „Najciekawsze Miejsce – Serce Wspólnoty". Od tej pory ruszyła prawdziwa społeczna mobilizacja, której efekty widać gołym okiem.

Na nieatrakcyjnym dotąd betonowym murze powstał kwiatowy mural autorstwa ludowej twórczyni Grażyny Fili, która wcześniej nieodpłatnie wykonała również pomnik kroszonki opolskiej w Dębiu.

Szczególne podziękowania należą się sołtysowi Konradowi Wójcikowi, który koordynował całą akcję, zakupił materiały i zapewnił poczęstunek dla pracujących społecznie sąsiadów. To on – jak podkreślają inicjatorzy – „pociągał za sznurki" całego przedsięwzięcia.

Wizja lokalna komisji konkursowej już za nami. Teraz pozostaje czekać na wyniki, które zostaną ogłoszone 6 września podczas dożynek wojewódzkich. Dębie pokazało, że potrafi działać razem – niezależnie od werdyktu, mieszkańcy mogą być dumni z efektów swojej pracy.

(mim), fot.(umwo)

Muzyka, dmuchańce i strażackie pokazy



Ogromnym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyła się zabawa w pianie.

W sobotę 18 lipca na placu rekreacyjno-sportowym w Dańcu odbył się rodzinny festyn, który zgromadził mieszkańców sołectwa i okolic. Organizatorzy – sołtys i rada sołecka, OSP Daniec, DFK Daniec oraz Unia Raszowa-Daniec – przygotowali bogaty program, w którym każdy znalazł coś dla siebie.

Impreza rozpoczęła się po południu. Na najmłodszych czekały darmowe dmuchańce, animacje oraz piana party, która dostarczyła dzieciom mnóstwa radości i ochłody w letnim słońcu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także pokazy strażackie przygotowane przez druhów z OSP Daniec, które przyciągnęły zarówno młodszych, jak i starszych uczestników.

O oprawę muzyczną zadbali artyści sceny lokalnej i regionalnej. O godzinie 18.30 wystąpiła Wesoła Kapela Bez Nut. Następnie na scenie zaprezentował się Zespół Tańca Ludowego Tarninki, a od godziny 20.00 rozpoczęła się zabawa taneczna z zespołem Comodo, która porwała gości do wspólnego tańca.



Pogoda tego dnia dopisała.

Nie zabrakło również bogato zaopatrzonego bufetu, który serwował pyszne dania i przekąski dla wszystkich uczestników. Frekwencja dopisała, a uśmiechy na twarzach gości były najlepszym dowodem na to, że festyn w Dańcu na długo pozostanie w pamięci.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy przyczynili się do przygotowania tego wydarzenia, a także uczestnikom za wspólnie spędzony czas i wspaniałą atmosferę.

(mim), fot. sołectwo Daniec



Goście spędzili miły czas w Dańcu.

Słodki akcent na koniec lipca

Grupa Seniorów w gminie Chrząstowice kolejny raz udowodniła, że wiek to tylko liczba, a chęć do działania i integracji nie ma granic. W poniedziałek 27 lipca podczas warsztatów kulinarnych upiekli pyszne ciasteczka, które umiliły czas przy kawie i rozmowach.



Takie spotkania sprzyjają integracji.

Przypomnijmy, że seniorzy z Chrząstowic regularnie biorą udział w warsztatach kulinarnych, rękodzielniczych oraz wycieczkach, które łączą edukację z relaksem i dobrym towarzystwem. Spotkania te nie tylko pozwalają rozwijać pasje, ale także przeciwdziałają samotności i wykluczeniu społecznemu, co jest szczególnie ważne w przypadku osób starszych.

Udział w takich inicjatywach to także okazja do integracji i wymiany doświadczeń między pokoleniami. Dzięki nim seniorzy mogą aktywnie spędzać czas, dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami, a także poznawać nowych ludzi.

(mim), fot. Seniorzy w Gminie Chrząstowice

eprasa.pl 06609847ff

Inwestycje, które zmieniają gminę Popielów

Gmina Popielów nie zwalnia tempa i realizuje kolejne inwestycje, które mają służyć mieszkańcom przez wiele lat. Rozbudowa infrastruktury społecznej, modernizacja obiektów publicznych, rozwój bazy sportowej oraz budowa nowych tras pieszo-rowerowych to najważniejsze zadania, nad którymi obecnie pracuje samorząd.

Czas bogaty w inwestycje

Przedstawiciele gminy podkreślają, że bieżący rok jest bardzo bogaty w inwestycje, na które udało się pozyskać dofinansowania.

- Najważniejszym wyzwaniem jest prowadzenie tak wielu zadań niemalże jednocześnie. - mówi wójt gminy Sybilla Stelmach. - Wymaga to koordynacji wielu etapów od przygotowania dokumentacji, przeprowadzenia przetargów i wyłaniania wykonawców, realizacji prac budowlanych oraz rozliczenia zadań. Przypomnę, że tegoroczny budżet gminy wynosi ponad 100 mln zł, z czego blisko 50 proc. przeznaczamy na inwestycje.

Co ważne, w 2026 roku gmina chce utrzymać obrany kurs, którego wyznacznikiem jest wysoka jakość życia mieszkańców. A zaplanowane działania pozwalają na rozwój gminy. Umożliwiają one m.in. pozyskiwanie środków zewnętrznych na realizację inwestycji oraz przedsięwzięć.



Publiczna Szkoła Podstawowa w Popielowie przejdzie kompleksową modernizację.

Powstanie nowoczesne centrum wsparcia dla mieszkańców

Aktualnie trwa rozbudowa i przebudowa budynku Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Powstańców w Popielowie. Do istniejącego obiektu zostanie dobudowany nowoczesny, dwukondygnacyjny budynek, w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Powstanie w nim gminna stołówka. Znajdzie się tam także Gminne Centrum Wsparcia i Rozwoju oraz przestrzeń przeznaczona dla organizacji pozarządowych.

Zaplanowano również zagospodarowanie terenu leśnego za szkołą podstawową w Popielowie. Powstanie tam ścieżka zdrowia z urządzeniami do ćwiczeń, ławkami i elementami małej architektury. Teren zostanie uporządkowany i wzbogacony o nowe nasadzenia drzew.

Zakończono już roboty rozbiórkowe, w ramach których wyburzono budynek gospodarczy znajdujący się za siedzibą GOPS-u w Popielowie. Wykonano również przebudowę infrastruktury wodno-kanalizacyjnej oraz nowe przyłącze wodociągowe do powstającego obiektu.

Wartość całego zadania, po rozstrzygnięciu przetargu, wynosi około 4,3 mln zł. Zakończenie planowane jest na drugą połowę czerwca 2027 roku. Nowa stołówka będzie ważnym elementem rozwoju gminnej infrastruktury.

Nowa jakość w szkole - większe bezpieczeństwo i komfort użytkowania

Szkoła podstawowa w Popielowie przejdzie kompleksową modernizację. Obiekt zyska nowoczesną głębinową pompę ciepła. Ważnym elementem inwestycji będzie poprawa bezpieczeństwa pożarowego zabytkowego obiektu. Przebudowa klatki schodowej oraz budowa windy sprawią, że wszystkie kondygnacje szkoły będą dostępne dla osób niepełnosprawnych.

- Na dachu sali gimnastycznej zamontowano już panele fotowoltaiczne, trwa montaż instalacji przeciwpożarowej oraz wymiana instalacji centralnego ogrzewania – informuje zastępca wójta gminy Popielów Artur Kansy-Budzicz. - Równocześnie prowadzone są roboty rozbiórkowe związane z przebudową klatki schodowej oraz prace ziemne pod budowę szybu windowego.

Realizacja inwestycji zakończy się w 2027 roku. Wartość zadania wynosi blisko 4,8 mln zł. Projekt otrzymał dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości ponad 4 mln zł, a wkład własny samorządu to około 715 tys. zł.

Ekologiczne zmiany w przedszkolu i urzędzie gminy

W Popielowie modernizację przejdą dwa ważne obiekty – Publiczne Przedszkole oraz budynek urzędu gminy. W przedszkolu zaplanowano m.in. ocieplenie ścian i dachu, wykonanie nowej elewacji, wymianę stolarki, montaż pompy ciepła w miejsce kotła olejowego, instalację fotowoltaiczną, wentylację mechaniczną oraz energooszczędne oświetlenie LED. Obiekt stanie się również bardziej dostępny dla osób z niepełnosprawnościami dzięki budowie windy i przebudowie podjazdów. Z kolei budynek urzędu gminy zyska nową elewację, wymienione zostaną okna i oświetlenie, a źródłem ciepła staną się dwie pompy ciepła, współpracujące z instalacją fotowoltaiczną. Dodatkowo na dachu powstanie tzw. zielony dach.

W przypadku budynku urzędu gminy prowadzona jest procedura wyboru wykonawcy robót, zaś dla modernizacji energetycznej przedszkola ogłoszono przetarg. Na realizację tego projektu samorząd pozyskał blisko 9,5 mln zł dofinansowania ze środków unijnych. Łączna wartość inwestycji to ponad 11,6 mln zł.



W ramach projektu „Żyjąca Stobrawska Wstęga" mieszkańcy gminy biorą udział w warsztatach.

Karłowice zyskają nowoczesne miejsce sportu i rekreacji

Samorząd otrzymał dofinansowanie na budowę kompleksu sportowego Orlik 2024 oraz pumptracku w Karłowicach. Wartość całego zadania wynosi blisko 3,9 mln zł, z czego przyznane dofinansowanie to blisko 1,9 mln zł. Kompleks powstanie w sąsiedztwie szkoły Podstawowej w Karłowicach.

Powstanie tam boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią, boisko wielofunkcyjne, zaplecze sanitarno-szatniowe, oświetlenie, ogrodzenie, piłkochwyty oraz elementy małej architektury. Dodatkową atrakcją będzie tor typu pumptrack o długości około 145 metrów.

- Dokonaliśmy już wyboru najkorzystniejszej oferty – mówi zastępca wójta gminy Popielów Artur Kansy-Budzicz. - Obecnie trwają formalności związane z przygotowaniem i podpisaniem umowy z wykonawcą zadania.

Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „zaprojektuj i wybuduj" w latach 2026–2027.

Bezpieczniej rowerem przez gminę

Gmina Popielów uczestniczy w realizacji projektu pn. „Bezpieczny Transport w Aglomeracji Opolskiej". W ramach projektu na terenie gminy powstaną dwie ścieżki pieszo-rowerowe: Popielów–Lubienia oraz Popielów–Karłowice.

Na budowę ścieżki Popielów–Lubienia wpłynęło 19 ofert. Wykonawca, z którym podpisano umowę, wykona prace budowlane za blisko 4,9 mln zł.

- Inwestycja jest obecnie w trakcie realizacji robót budowlanych - informuje zastępca wójta gminy Popielów. - Wykonano prace, związane z budową kanalizacji deszczowej i wykorytowano odcinek planowanej ścieżki. Rozpoczęły się prace, związane z wykonaniem podbudowy pod ścieżkę. Zakończenie zadania planowane jest na październik 2026 roku.

Kolejnym przedsięwzięciem będzie budowa ścieżki rowerowej i pieszo-rowerowej łączącej Popielów z Karłowicami. Trasa będzie miała około 5,6 km długości i powstanie wzdłuż drogi powiatowej. Inwestycja znajduje się na etapie procedowania pozwolenia na budowę i realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj". Koszt wykonania zadania według umowy wynosi ponad 17,1 mln zł.

W trosce o środowisko

„Żyjąca Stobrawska Wstęga" to przedsięwzięcie, którego liderem jest gmina Popielów. Projekt realizowany jest w partnerstwie z gminą Murów oraz Stowarzyszeniem Odnowy Wsi „Nowe Siołkowice". Inicjatywa jest współfinansowana ze środków unijnych i ma na celu ochronę cennych przyrodniczo terenów gminy. Podejmowane działania skupiają się na ochronie zagrożonych gatunków, rozwoju zielonej infrastruktury oraz zwiększaniu świadomości ekologicznej mieszkańców.

W Stobrawie powstaną tradycyjny sad i ogród. Zaplanowano działania na rzecz ochrony ptaków - rozpoznanie miejsc ich występowania i gniazdowania oraz montaż budek lęgowych.

W wybranych miejscach na terenie gminy oraz przy Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie, wykonane zostaną nasadzenia drzew oraz zagospodarowanie przestrzeni z wykorzystaniem rodzimych gatunków roślin. Zaplanowano też zabiegi pielęgnacyjne i zabezpieczające wybrane drzewa pomnikowe oraz problemowe. Przygotowane zostaną m.in. ekologiczne materiały edukacyjne, film, gra terenowa dla dzieci oraz wiata edukacyjna w Starych Kolniach.

W okresie wakacyjnym rozpoczął się cykl spotkań przyrodniczych. Równolegle Stowarzyszenie Odnowy Wsi „Nowe Siołkowice", będące partnerem projektu, prowadzi kampanię informacyjno-edukacyjną poświęconą ochronie różnorodności biologicznej. Jednym z jej elementów jest cykl szesnastu warsztatów edukacyjnych „ABC młodego ogrodnika".

- W wielu miejscowościach gminy odbyły się również ciekawe warsztaty przyrodnicze, podczas których uczestnicy poznawali bogactwo lokalnej przyrody oraz odkrywali rodzime gatunki roślin i zwierząt - mówią pracownicy urzędu gminy w Popielowie. - Zróżnicowany program zajęć, łączący teorię z praktyką, obejmował obserwacje przyrodnicze, doświadczenia, zabawy edukacyjne oraz aktywności w terenie.

Małgorzata Łyczak, Fot. gmina Popielów

eprasa.pl 06609847ff

Z pasji do biegania





Biegi dedykowane są dzieciom, młodzieży oraz dorosłym.

Jeszcze kilka lat temu byli grupą mieszkańców, których połączyła wspólna pasja do biegania. Dziś organizowane przez nich biegi i maratony cieszą się uznaniem zawodników z całego regionu. Choć stowarzyszenie działa stosunkowo krótko, jego członkowie zdążyli wypracować rozpoznawalną markę. Uczestnicy organizowanych przez nich wydarzeń doceniają wysoki poziom organizacji, przyjazną atmosferę oraz dbałość o każdy szczegół.

Od wspólnych treningów do profesjonalnych zawodów

Pomysł założenia stowarzyszenia narodził się wśród biegaczy z gminy Ozimek podczas pandemii, w 2020 roku. To, co początkowo było wspólnymi treningami i rozmowami o bieganiu, z czasem przerodziło się w plan stworzenia organizacji zajmującej się przygotowywaniem imprez sportowych dla miłośników aktywnego stylu życia.

- Pierwsze wydarzenia organizowaliśmy jeszcze jako grupa nieformalna - wspomina Mariusz Podgórny. - W 2023 roku zapadła decyzja o powołaniu Stowarzyszenia ULTRA z siedzibą w Dylakach. Od początku zależało nam na tym, aby przygotowywać imprezy na wysokim poziomie. Postanowiliśmy, że nie chcemy organizować jedynie kolejnych zawodów, ale wydarzenia, do których uczestnicy będą chcieli wracać.

Stowarzyszenie założyło siedmioro biegaczy związanych wcześniej z nieformalnym Klubem Biegowym Team Ozimek oraz Opolską Grupą Biegową. Połączyło ich nie tylko zamiłowanie do biegania, ale także chęć stworzenia wydarzeń wyróżniających się profesjonalną organizacją i wyjątkową atmosferą.

Jak podkreśla Mariusz Podgórny, już od początku działalności w naturalny sposób wykształcił się podział obowiązków pomiędzy członkami stowarzyszenia. Każdy odpowiada za inny obszar przygotowań - od wytyczania tras i kontaktów z instytucjami, przez logistykę i promocję, po prowadzenie biura zawodów oraz koordynację wolontariuszy.

Przy organizacji jednego wydarzenia bezpośrednio pracuje około dziesięciu osób. To jednak nie wystarcza, aby sprawnie przeprowadzić zawody. Niezbędne jest również wsparcie około dwudziestu wolontariuszy, którzy zabezpieczają trasę, obsługują punkty odżywcze i dbają o sprawny przebieg imprezy. W tym zakresie członkowie Stowarzyszenia ULTRA mogą liczyć na pomoc koleżanek i kolegów z zaprzyjaźnionych grup biegowych.

Ozimskie Wyzwanie Biegowe strzałem w dziesiątkę

W tym roku członkowie Stowarzyszenia ULTRA po raz drugi zorganizowali Ozimskie Wyzwanie Biegowe - cykl łączący kilka imprez odbywających się o różnych porach roku. Projekt składa się z czterech wydarzeń, a uczestnicy zdobywają punkty do klasyfikacji generalnej.

Sezon rozpoczął VII Cross Ozimski PagóRace. Pod koniec czerwca odbył się nocny Bieg Świetlika, przeznaczony wyłącznie dla dorosłych. Przed uczestnikami jeszcze Niepodległa Jura-Run, uznawana za najbardziej wymagający bieg w całym cyklu, oraz grudniowy Bieg w Pogoni za Mikołajem, który tradycyjnie kończy sezon w świątecznej atmosferze. Każdy start ma wpływ na końcową klasyfikację, a system punktowy premiuje zarówno regularny udział, jak i wysokie miejsca na mecie.

Niepodległa Jura-Run od kilku lat należy do najbardziej charakterystycznych wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenie. W ubiegłym roku odbyła się szósta edycja imprezy. Uczestnicy rywalizowali na dystansie 10,7 km, a miłośnicy nordic walking mogli pokonać trasę z kijkami. Zorganizowano również biegi dla dzieci oraz bieg rodzinny na dystansie 1,7 km. Największe emocje wzbudził jednak bieg „Ultra Niepodległa", podczas którego zawodnicy mieli do pokonania trasę liczącą 107 kilometrów.

- W tym wyzwaniu nie chodziło tylko o kilometry - podkreślają członkowie stowarzyszenia. - Liczył się charakter, wspólnota i pokazanie, że wolność to siła, którą nosi się w sercu. Długość trasy nawiązywała do rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Takie inicjatywy są nie tylko promocją sportu, ale również pięknym sposobem pielęgnowania pamięci o naszej historii.

Tegoroczna edycja przyniosła również nowość. Po raz pierwszy do programu włączono biegi dla dzieci i młodzieży. Jak wyjaśnia Mariusz Podgórny, będą one towarzyszyć Niepodległej Jura-Run oraz Biegowi w Pogoni za Mikołajem. Jedynym wyjątkiem pozostaje Bieg Świetlika, którego nocna formuła nie pozwala na bezpieczne przeprowadzenie rywalizacji najmłodszych uczestników.

Profesjonalizm, który przyciąga uczestników

Organizatorzy przyznają, że przygotowanie jednej imprezy to często wiele miesięcy pracy. Ich wysiłek szybko zaczął jednak przynosić efekty. Z roku na rok rosła liczba uczestników, a dobre opinie biegaczy sprawiły, że o organizowanych zawodach zaczęto mówić również poza gminą Ozimek. Dziś na starcie pojawiają się zawodnicy z różnych części województwa, a coraz częściej także z odleglejszych regionów kraju.

- Biegacze doceniają dobrze przygotowane i oznakowane trasy, sprawną organizację biura zawodów, atrakcyjne pakiety startowe oraz przyjazną atmosferę - mówi Mariusz Podgórny. - Staramy się, aby każda impreza miała swój niepowtarzalny charakter i była czymś więcej niż tylko sportową rywalizacją.

Duże znaczenie ma również współpraca z gminą Ozimek, Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Ozimku, Starostwem Powiatowym w Opolu, lokalnymi instytucjami oraz przedsiębiorcami.

- Bez tych partnerów organizacja wydarzeń na taką skalę byłaby znacznie trudniejsza - podkreśla Mariusz Podgórny. - Trzeba pamiętać, że w naszych biegach jednorazowo uczestniczy około 300 dorosłych i dzieci. To przedsięwzięcie wymagające dobrej współpracy wielu osób i instytucji.

Członkowie stowarzyszenia podkreślają, że ich celem nie jest wyłącznie organizowanie zawodów dla doświadczonych biegaczy. Chcą zachęcać do aktywności całe rodziny, dlatego podczas wielu imprez odbywają się również biegi dziecięce, marsze nordic walking oraz inne wydarzenia towarzyszące.

(mł), Fot. Fb Stowarzyszenie ULTRA

Dzienny Dom Pobytu coraz bliżej

W Ozimku wykonano kolejny krok w kierunku utworzenia Dziennego Domu Pobytu. W lipcu gmina podpisała umowę z wykonawcą, który w formule „zaprojektuj i wybuduj" zrealizuje inwestycję. Zgodnie z harmonogramem prace budowlane powinny zakończyć się w połowie maja 2027 roku.



Placówka powstanie w części budynku po byłych warsztatach szkolnych przy Zespole Szkół w Ozimku.

Wartość umowy wynosi około 2,58 mln zł, z czego około 98 tys. zł przeznaczono na dokumentację projektową, a około 2,48 mln zł to roboty budowlane.

Placówka powstanie w części budynku po byłych warsztatach szkolnych przy Zespole Szkół w Ozimku i będzie pierwszym w historii gminy Dziennym Domem Pobytu. Do tej pory na terenie gminy nie funkcjonowało miejsce, zapewniające seniorom dzienną opiekę oraz możliwość aktywnego spędzania czasu.

- Tworzenie miejsca dedykowanego naszym seniorom to inwestycja w ludzi i jakość życia mieszkańców – mówi burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek. - Chcemy, aby osoby starsze miały przestrzeń do spotkań, aktywności i wsparcia, a ich rodziny zyskały pewność, że bliscy mogą spędzać czas w bezpiecznych i komfortowych warunkach. Cieszę się, że po etapie pozyskania dofinansowania przechodzimy do realizacji tej ważnej inwestycji.

Warto dodać, że przygotowania do inwestycji rozpoczęły się już wcześniej. Nieruchomość, w której powstanie placówka, została przekazana gminie przez Starostwo Powiatowe w Opolu. W ubiegłym roku wykonano pierwsze prace adaptacyjne.

Dzienny Dom Pobytu będzie czynny od poniedziałku do piątku i pomieści około 30 uczestników. Na ponad 300 metrach kwadratowych znajdzie się przestrzeń do terapii, rehabilitacji i wspólnych spotkań. Seniorzy będą mogli korzystać z zajęć terapeutycznych, warsztatów, spotkań edukacyjnych i wydarzeń kulturalnych, a także z fizjoterapii oraz specjalistycznego wsparcia. Celem placówki będzie nie tylko zapewnienie opieki, ale również aktywizacja osób starszych, integracja mieszkańców i przeciwdziałanie samotności.

(mł), Fot. gmina Ozimek

eprasa.pl 06609847ff

Wsparcie powiatu pozwoli im ruszyć w drogę

Powiat Opolski wspiera osoby niewidome i słabowidzące. Dzięki podpisanej umowie liczna grupa mieszkańców wraz z opiekunami będzie mogła uczestniczyć w trzydniowej wycieczce do Kielc i okolic.

W poniedziałek, 27 lipca, przedstawiciele powiatu opolskiego podpisali umowę z Polskim Związkiem Niewidomych Okręg Opolski na realizację zadania publicznego. Dokument podpisali Leonarda Płoszaj, wicestarosta opolski, oraz Bartosz Wajman, członek zarządu powiatu opolskiego.

Dzięki zawartej umowie osoby niewidome i słabowidzące z terenu powiatu opolskiego, wraz ze swoimi opiekunami, będą mogły wyjechać na trzydniową wycieczkę do Kielc i okolic.



W siedzibie opolskiego starostwa podpisano umowę, dzięki której niewidomi i słabowidzący z terenu powiatu opolskiego wraz z opiekunami już wkrótce wyruszą na wspólną wycieczkę do Kielc.

– Takie wyjazdy są potrzebne, bo dają możliwość bycia razem, poznania nowych miejsc i oderwania się od codzienności. Cieszę się, że jako powiat możemy wesprzeć tę inicjatywę – mówi Leonarda Płoszaj, wicestarosta opolski.

Dla wielu uczestników będzie to również ważna okazja do integracji i budowania relacji. Wspólne spędzanie czasu sprzyja wzajemnemu wsparciu, pozwala przełamywać poczucie osamotnienia i daje przestrzeń do rozmów oraz wymiany doświadczeń. Wycieczka do Kielc będzie więc nie tylko okazją do poznania kolejnego zakątka Polski. To także trzy dni odpoczynku, rozmów, wspólnych przeżyć i radości z przebywania w gronie innych osób.

Podpisana umowa pokazuje również szerszy wymiar działań samorządu. Powiat to nie tylko drogi, mosty i inwestycje. To przede wszystkim mieszkańcy i ich potrzeby. Dlatego ważnym elementem działalności samorządu jest także wspieranie organizacji społecznych oraz inicjatyw, które służą integracji, aktywizacji i poprawie jakości życia lokalnej społeczności.

Tego rodzaju przedsięwzięcia pokazują, że samorząd może być blisko mieszkańców również poprzez działania, które nie zawsze mają materialny czy inwestycyjny charakter. Czasem wsparcie oznacza stworzenie możliwości wyjazdu, spotkania z innymi, poznania nowych miejsc czy po prostu spędzenia kilku dobrych dni w gronie ludzi.

Tym razem wsparcie powiatu opolskiego pozwoli grupie mieszkańców ruszyć w drogę. Do Kielc uczestnicy wycieczki zabiorą ciekawość nowych miejsc i oczekiwanie na wspólnie spędzony czas. Z powrotem mogą przywieźć natomiast coś równie cennego – nowe znajomości, wspólne historie i dobre wspomnienia.

(mk)

Dwie wyremontowane drogi w Turawie za 1,1 mln zł

Za nami oficjalne oddanie do użytku dwóch wyremontowanych odcinków dróg powiatowych na terenie gminy Turawa: ulicy Kościuszki na trasie pomiędzy Kotorzem Wielkim a Turawą oraz ulicy Opolskiej prowadzącej w stronę Jeziora Srebrnego.

Remont ulicy Kościuszki objął około 800 metrów jednej z głównych dróg wjazdowych do Turawy. Wartość inwestycji wyniosła około 650 tys. zł, z czego 350 tys. zł przeznaczył powiat opolski, a 300 tys. zł gmina Turawa. Podczas prac zastosowano technologię pozwalającą na wykorzystanie materiału z dotychczasowej nawierzchni.

Nową nawierzchnię otrzymał również odcinek ulicy Opolskiej prowadzący w kierunku Jeziora Srebrnego. Droga, szczególnie intensywnie wykorzystywana w sezonie turystycznym, od dłuższego czasu wymagała gruntownego remontu.

Łącznie prace objęły około 1,8 kilometra dróg, a ich wartość przekroczyła 1,1 milion złotych. Inwestycje zostały zrealizowane dzięki współpracy powiatu opolskiego, gminy Turawa oraz Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu.

– Nie chodzi tylko o nowy asfalt. To dwie ważne trasy: jedna służy mieszkańcom każdego dnia, druga prowadzi także do jednego z najchętniej odwiedzanych miejsc wypoczynku w naszym powiecie. Współpraca powiatu i gminy przyniosła konkretny, widoczny efekt – podkreśla starosta opolski Henryk Lakwa.



Wyremontowana droga powiatowa w Turawie. Efekt prac osobiście sprawdzili przedstawiciele powiatu opolskiego oraz gminy Turawa.

(mk)

Będzie bezpieczniej na wiadukcie

Ruszył remont wiaduktu w Przyworach nad linią kolejową Opole–Kędzierzyn-Koźle. Przeprawa jest częścią drogi powiatowej łączącej Przywory z Ozimkiem, dlatego każdego dnia korzystają z niej zarówno mieszkańcy okolicznych miejscowości, jak i kierowcy chcący dostać się na drogę krajową nr 94, a dalej także w kierunku drogi krajowej nr 46. Jednym z najważniejszych celów prowadzonych prac jest poprawa bezpieczeństwa pieszych.

Prace prowadzone są obecnie po lewej stronie wiaduktu, jadąc z Przywór w kierunku Tarnowa Opolskiego. Jak wyjaśnia Piotr Rybczyński, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu, remont obejmuje przede wszystkim naprawę chodnika. W ramach prac wykonana zostanie renowacja wspornika oraz wylanie betonowego uzupełnienia konstrukcji. Zaplanowano również wykonanie izolacji od strony chodnika w kierunku jezdni, a dotychczasowy krawężnik zostanie wymieniony na kamienny.

Prace obejmują także elementy zabezpieczające znajdujące się nad trakcją kolejową. Poręcze oraz osłony przeciwporażeniowe zostaną wypiaskowane i dokładnie wyczyszczone. W planach są również prace związane z chodnikiem po drugiej stronie wiaduktu.

Remont rozpoczął się z początkiem lipca, a jego zakończenie planowane jest jesienią. Na chwilę obecną kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami – na wiadukcie obowiązuje ruch wahadłowy. Inwestycja realizowana jest w ramach bieżącego utrzymania mostów i w całości finansowana jest ze środków Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu.

Choć zakres prac koncentruje się przede wszystkim na chodniku i elementach infrastruktury wiaduktu, ich znaczenie jest większe. Droga stanowi ważne połączenie komunikacyjne dla mieszkańców Przywór i okolic, a poprawa stanu chodnika oraz zabezpieczeń nad linią kolejową ma przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo osób poruszających się tędy pieszo.

(mk),
fot. fb Rudolf Urban-wójt gminy Tarnów Opolski



Remont wiaduktu w Przyworach już trwa i potrwa do jesieni.

eprasa.pl 06609847ff

Trzy dni sportu i wspólnej zabawy

W dniach 24–26 lipca odbył się festyn sportowy w Mechnicach, który licznie zgromadził mieszkańców gminy i ościennych miejscowości, zawodników, kibiców oraz sympatyków dobrej zabawy. Organizatorzy wydarzenia postarali się, aby nie zabrakło atrakcji podczas trzydniowej imprezy.



Wiele emocji wzbudził mecz panny kontra mężatki.

Pierwszy dzień festynu rozpoczął się w piątkowy wieczór zabawą taneczną z zespołem BRAVO. Sobotni program upłynął pod znakiem sportowej rywalizacji. Rozegrano V Memoriał im. Krystiana Iwańskiego - dyrektora i nauczyciela Publicznej Szkoły Podstawowej w Chróścinie, a przede wszystkim zaangażowanego



V Memoriał im. Krystiana Iwańskiego.

społecznika, który przez wiele lat wspierał dzieci i młodzież z terenu gminy Dąbrowa. Jak podkreślają organizatorzy, turniej jest wyjątkową formą uczczenia Jego pamięci i przypomnieniem wartości, które były mu szczególnie bliskie - pracy z młodymi ludźmi, wychowania przez sport oraz budowania wspólnoty. W wydarzeniu udział wzięła rodzina Śp. Krystiana Iwańskiego: żona Joanna Iwańska, córka Kasia z wnuczką, brat Jan oraz przyjaciele: Grzegorz Fiec i Mirosław Tempka. Obecna była również Katarzyna Gołębiowska-Jarek wójt gminy Dąbrowa. Podczas turnieju odbyły się rozgrywki najmłodszych piłkarzy - orlików i młodzików. Na boisku spotkały się drużyny AP Striker z Dąbrowy i Chróściny, a także Sandecja Nowy Targ i LZS Sławice. Uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale oraz puchary ufundowane przez Samorząd Województwo Opolskiego w ramach realizacji programu „Opolskie dla Młodzieży".

Tego dnia rozegrano także emocjonujący mecz sparingowy seniorów LZS Mechnice – Śląsk Łubniany. Piłka nożna od lat stanowi serce festynu sportowego w Mechnicach. To właśnie sportowe emocje, rywalizacja na boisku i wspólne kibicowanie tworzą wyjątkową atmosferę tego wydarzenia, które nie tylko integruje mieszkańców, ale również promuje aktywność fizyczną oraz rozwija zainteresowanie futbolem wśród dzieci, młodzieży i dorosłych. Wieczorem uczestnicy bawili się podczas zabawy tanecznej z DJ-em.

Niedziela była dniem pełnym atrakcji zarówno na boisku, jak i poza nim. Odbył się Pierwszy Turniej Piłki Pięcioosobowej o Puchar Prezesa. Na dwóch boiskach jednocześnie rywalizowali ze sobą: LZS Gazownik Wawelno, STEGU Start Jełowa, LZS Sławice oraz gospodarze – LZS Mechnice. - Jak przystało na Mistrza Województwa LZS, pierwsze miejsce wywalczyła drużyna Gospodarzy. Gratulacje! Drugie miejsce zajęło Wawelno, trzecie Jełowa, a czwarte Sławice – wylicza Marek Leja prezes LZS Mechnice

Najbardziej wyczekiwanym jednak był mecz Panny – Mężatki, który od lat jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów festynu w Mechnicach. Choć jego początki trudno dziś dokładnie określić, z biegiem lat stał się symbolem dobrej zabawy, fair play i lokalnej tradycji. Na boisku nie brakowało emocji, ambicji i zdrowej rywalizacji, a puchar przechodni prezesa trafił w ręce zwycięskiej drużyny. – Choć mężatki walczyły do ostatniego gwizdka, próbując obronić serię swoich zwycięstw, tym razem musiały uznać wyższość Panien, które wygrały 4:1 – mówi Katarzyna Gołębiowska-Jarek, wójt gminy Dąbrowa i jednocześnie jedna z zawodniczek.

Panny, w większości młode wychowanki szkółki AP Striker, pokazały na boisku niezwykły talent i szybkość. Gratulacje!

- To spotkanie od lat przyciąga tłumy kibiców i zawsze dostarcza mnóstwo emocji – podkreśla Marek Leja. - Panie bardzo chętnie biorą w nim udział, dzięki czemu co roku bez problemu udaje się stworzyć dwie pełne drużyny. Najważniejsza jest dobra zabawa, uśmiech i wspólne przeżywanie sportowych emocji, choć rywalizacji na boisku zdecydowanie nie brakuje. Nie bez powodu mecz ten jest przez wielu nazywany żartobliwie „meczem podwyższonego ryzyka". Cieszy również fakt, że co roku nie brakuje zawodniczek, które decydują się wziąć udział w tym wyjątkowym meczu. Wydarzenie pokazuje, że piłka nożna wśród kobiet stale zyskuje na popularności.



Gwiazdą sobotniego wieczoru był Lukas Gogol.



Pierwszy Turniej Piłki Pięcioosobowej o Puchar Prezesa.



Swoje stoisko promujące Fundusze Europejskie z atrakcjami miał także Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu.

- Wyjątkowym momentem po raz kolejny był pojedynek mamy z córką – Oli i Karoliny, które stanęły po przeciwnych stronach boiska. W rodzinie zgoda, ale na murawie sentymentów nie było. Ogromne brawa należą się także niezastąpionej Beacie Gonsior, która już po raz 25. stanęła między słupkami, broniąc dostępu do bramki Mężatek – dodaje wójt gminy.

W części artystycznej niedzielnego festynu publiczność mogła podziwiać występ taneczny Górki Team, a wieczorem bawić się przy muzyce zespołu ZENIT i dwóch DJ-ów Bediego i Cyrka.

Jedną z atrakcji festynu było stoisko promujące Fundusze Europejskie, które cieszyło się dużym zainteresowaniem uczestników wydarzenia. Odwiedzający mogli zapoznać się z informacjami na temat możliwości korzystania ze środków europejskich, wziąć udział w konkursach oraz skorzystać z przygotowanych atrakcji, takich jak animacje dla dzieci, fotobudka czy spotkanie z żywą maskotką Gwiazdy Europejskiej. Stoisko przygotował Wojewódzki Urząd Pracy w Opolu.

Festyn sportowy od wielu lat jest jednym z najważniejszych wydarzeń organizowanych w sołectwie. Jego głównym organizatorem jest LZS Mechnice. - Zaczynaliśmy od jednodniowego festynu - wspomina Marek Leja prezes LZS Mechnice - Z biegiem lat wydarzenie rozrosło się do trzech dni. Udało nam się też wypracować formułę, która sprawdza się do dziś. Łączymy sport z dobrą zabawą. Pierwszego dnia uczestnicy bawią się przy muzyce zespołu tanecznego, a przez kolejne dwa dni imprezę prowadzi DJ. Oczywiście, każdego dnia odbywają się też mecze. Jak podkreśla prezes festyn przyciąga nie tylko mieszkańców Opolszczyzny, ale również gości z zagranicy. Wielu z nich specjalnie planuje urlop tak, aby móc uczestniczyć w tym wydarzeniu i spotkać się z rodziną oraz znajomymi. W imieniu uczestników składamy serdeczne podziękowania dla organizatorów. Wielkie brawa i ukłony za zaangażowanie!

Małgorzata Łyczak

Kupię siedlisko
z kawałkiem ziemi
w woj. opolskim.
Sad lub staw
mile widziane.
Telefon 535-211-445

STANY SUROWE
BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie





eprasa.pl 06609847ff

Popielów zabrzmiał muzyką wielu pokoleń

Tradycyjne śląskie tańce, znane przeboje i wspólne śpiewanie pod sceną. Trzeci Koncert Powiatowy Mniejszości Niemieckiej w Popielowie po raz kolejny udowodnił, że kultura nie zamyka się w muzeach ani kronikach. Żyje tam, gdzie spotykają się ludzie – niezależnie od wieku i języka.

W niedzielę, 26 lipca, Popielów stał się muzycznym sercem mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie. Na scenie pojawili się zarówno doświadczeni artyści, od lat związani z regionalną kulturą, jak i najmłodsi wykonawcy, którzy dopiero rozpoczynają swoją artystyczną drogę. Efekt? Kilka godzin wspólnego świętowania, podczas których tradycja naturalnie przeplatała się ze współczesnością.

Koncert otworzył Rafał Bartek, przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, który podkreślił znaczenie takich wydarzeń dla pielęgnowania tożsamości i budowania więzi między mieszkańcami.

Gości przywitała również wójt gminy Popielów Sybila Stelmach.

– Cieszymy się, że ten koncert odbywa się właśnie w naszej gminie. To wyjątkowa okazja, by wspólnie przeżywać kulturę, integrować mieszkańców i pokazywać, jak aktywnie działa mniejszość niemiecka w naszym regionie – mówiła podczas inauguracji.

Od kapeli ludowej do młodych tancerzy

Wieczór rozpoczęła Kapela Daniec, która od pierwszych utworów porwała publiczność do wspólnego



śpiewania i rytmicznego klaskania. Ludowe melodie i regionalne brzmienia szybko stworzyły atmosferę rodzinnego festynu.

Jednym z najbardziej wyczekiwanych punktów programu był występ zespołu Tarninki. Choć grupa działa zaledwie od kilku miesięcy, młodzi tancerze zaprezentowali się z dużą swobodą i energią. W ich wykonaniu publiczność zobaczyła tradycyjne układy, m.in. Zillertaler Hochzeitmarsch. Owacje po występie były najlepszym dowodem na to, że przekazywanie regionalnych tradycji najmłodszemu pokoleniu ma przyszłość.

Następnie na scenie pojawiła się Joanna Wicher, która zaprosiła publiczność do świata znanych przebojów, tworząc bardziej nastrojową część koncertu.



Muzyka, która łączy pokolenia

Szczególne miejsce w programie zajęły Opolskie Dziołchy – Oppelner Mädels z Antoniowa. Zespół istnieje nieprzerwanie od 1969 roku i od dekad jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych grup pielęgnujących muzyczne tradycje regionu. W ich repertuarze wybrzmiały pieśni śląskie, polskie i niemieckie, przypominając o wielokulturowym charakterze Opolszczyzny.



Finał koncertu należał do Andrei Rischki – wokalistki, saksofonistki i pedagog muzycznej, doskonale znanej publiczności nie tylko w regionie. Jej koncert szybko przerodził się we wspólne muzyczne spotkanie z publicznością. Widzowie śpiewali razem z artystką, a długie brawa po zakończeniu występu nie pozostawiały wątpliwości, że był to mocny finał wieczoru.

O to, by ani przez moment nie wdarła się nuda, dbała niezastąpiona Dominika Bassek. Z właściwym sobie wdziękiem, dowcipem i klasą spinała całe wydarzenie, a w przerwach technicznych integrowała widownię, organizując angażujące quizy z wiedzy, w których mieszkańcy chętnie i z sukcesami brali udział.

Różnorodność jest największą siłą

Po zakończeniu wydarzenia jego przebieg podsumowała Anna Koschny, koordynatorka Koncertów Powiatowych Mniejszości Niemieckiej.

– Widzimy, że mieszkańcy chętnie uczestniczą w tych koncertach i doceniają różnorodność programu. Taki właśnie jest nasz cel – pokazywać, jak wielu utalentowanych artystów działa w środowisku mniejszości niemieckiej. Od zespołów ludowych, przez chóry, aż po młodych wykonawców szukających nowych muzycznych ścieżek. Ta różnorodność jest naszym ogromnym atutem – podkreśliła.

Koncert w Popielowie był trzecim spotkaniem z cyklu zaplanowanego na 2026 rok.



Organizatorami wydarzenia byli: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim we współpracy z gminą Popielów, sołectwem Popielów, LKS Popielów oraz DFK Popielów.

Wydarzenie zostało sfinansowane ze środków Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Republiki Federalnej Niemiec za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.

Muzyczna podróż mniejszości niemieckiej jeszcze się jednak nie kończy. Przed miłośnikami tej inicjatywy ostatni koncert tegorocznego cyklu, który odbędzie się jesienią w Gogolinie. Szczegóły organizatorzy zapowiedzą w najbliższym czasie.

Gefördert durch: Bundesministerium des Innern aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages
Soział-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
VdG
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji
DFK Poppelau / Popielów
Gmina Popielów
Sołectwo Popielów

TARNÓW OPOLSKI

Emocje do ostatniego karnego - puchar został w domu

W niedzielę, 26 lipca, na boisku w Kątach Opolskich odbył się tradycyjny Turniej Piłkarski o Puchar Wójta Gminy. W sportowej rywalizacji zmierzyło się pięć drużyn: Odra Kąty Opolskie, GKS Piomar, Unia Raszowa- Daniec, Fiorentina Kamex Nakło oraz LZS Burza Kosorowice. Zawody dostarczyły kibicom wielu emocji, a o końcowym triumfie zadecydowały rzuty karne.

Najlepiej podczas turnieju zaprezentowali się gospodarze – Odra Kąty Opolskie, którzy sięgnęli po Puchar Wójta Gminy. W finale zmierzyli się z zespołem GKS Piomar. Regulaminowy czas gry zakończył się bezbramkowym remisem 0:0, dlatego o zwycięstwie musiała rozstrzygnąć seria rzutów karnych. Więcej zimnej krwi zachowali piłkarze Odry, wygrywając konkurs „jedenastek" 3:2 i sięgając po główne trofeum.

Równie ciekawie przebiegały spotkania fazy grupowej. GKS Piomar w pierwszym meczu pokonał LZS Burzę Kosorowice 2:0 po trafieniach Popiołka i Habdasa. W rewanżowym pojedynku Burza zdołała się zrewanżować, wygrywając 2:1. Honorową bramkę dla GKS Piomar ponownie zdobył Habdas.

Turniej przebiegał w sportowej i przyjaznej atmosferze, a na trybunach nie zabrakło licznie zgromadzonych kibiców, którzy gorącym dopingiem wspierali swoje drużyny. Organizatorzy zadbali również o dodatkowe atrakcje dla mieszkańców i uczestników wydarzenia, dzięki czemu impreza miała rodzinny i integracyjny charakter.

Zawodnicy oraz goście zgodnie podkreślali wysoki poziom organizacyjny turnieju i dobrą atmosferę towarzyszącą całemu wydarzeniu. Tegoroczna edycja po raz kolejny pokazała, że piłkarskie święto w Kątach Opolskich na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez sportowych. Zwycięzcom – Odrze Kąty Opolskie – należą się gratulacje za zdobycie Pucharu Wójta Gminy.

nad.Rafał Bednarek



Od emocjonujących meczów po atrakcje dla dzieci – Turniej o Puchar Wójta Gminy Tarnów Opolski w Kątach Opolskich przyciągnął licznych mieszkańców i kibiców.

eprasa.pl 06609847ff

Kolejna inwestycja drogowa zakończona

Dobra współpraca samorządów przynosi wymierne efekty. Potwierdzeniem tego jest zakończona modernizacja blisko dwóch kilometrów dróg powiatowych na terenie gminy Turawa, które 16 lipca zostały oficjalnie oddane do użytku. W wydarzeniu uczestniczyli Wójt Gminy Turawa Dominik Pikos, Starosta Opolski Henryk Lakwa oraz Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Piotr Rybczyński.



Poprawa jakości dróg wpłynie na bezpieczeństwo mieszkańców i turystów.



Oficjalne oddanie do użytku dróg powiatowych przez przedstawicieli UG Turawa, Starostwa Powiatowego i Zarządu Dróg.

Inwestycja o wartości przekraczającej 1 milion złotych została zrealizowana dzięki współpracy powiatu opolskiego i gminy Turawa. Samorząd gminny przeznaczył na ten cel 300 tysięcy złotych, traktując poprawę infrastruktury drogowej jako jedno z najważniejszych zadań wpływających na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Efektem wspólnego przedsięwzięcia są nowoczesne, bezpieczne i estetyczne odcinki dróg, które będą służyć mieszkańcom przez długie lata. To inwestycja, która usprawni codzienne przemieszczanie się, poprawi komfort podróżowania oraz zwiększy bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu drogowego.

Podczas uroczystego otwarcia Starosta Opolski Henryk Lakwa podkreślił, że gmina Turawa jest turystycznym sercem powiatu opolskiego. Rozwinięta i dobrze utrzymana infrastruktura drogowa ma więc ogromne znaczenie nie tylko dla mieszkańców, ale również dla tysięcy turystów odwiedzających każdego roku Jeziora Turawskie i okoliczne miejscowości.

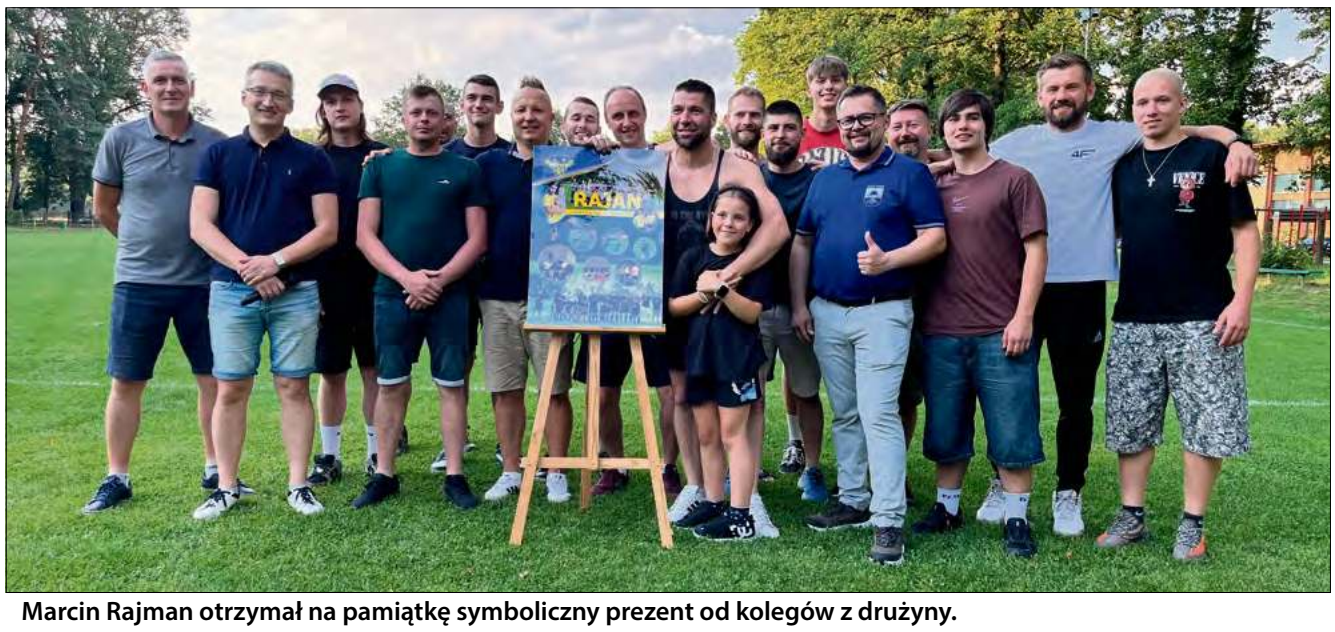
Zrealizowana inwestycja jest kolejnym przykładem skutecznego partnerstwa pomiędzy samorządami. Wójt gminy Turawa podziękował pracownikom Referatu Budownictwa Urzędu Gminy Turawa za zaangażowanie w przygotowanie i realizację zadania, a szczególne słowa uznania skierował do Zastępcy Wójta Aleksandry Kansy-Grzesik za koordynację całego procesu inwestycyjnego.

Wyrazy wdzięczności zostały również skierowane do Starosty Opolskiego Henryka Lakwy oraz Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Piotra Rybczyńskiego za wzorową współpracę, sprawne prowadzenie inwestycji oraz otwartość na potrzeby gminy Turawa.

Oddanie kolejnych wyremontowanych odcinków dróg pokazuje, że partnerskie działania samorządów przekładają się na konkretne korzyści dla mieszkańców. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu możliwa jest realizacja inwestycji, które poprawiają jakość życia, podnoszą bezpieczeństwo i wspierają dalszy rozwój gminy Turawa jako atrakcyjnego miejsca do życia i wypoczynku.

Justyna Marcińska

Turniej o Puchar Wójta Gminy Turawa ponownie dostarczył sportowych emocji



Marcin Rajman otrzymał na pamiątkę symboliczny prezent od kolegów z drużyny.



Puchar trafił do LZS Ligota Turawska.

Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Turawa na stałe wpisał się w kalendarz lokalnych wydarzeń sportowych. To coroczna impreza, która nie tylko integruje mieszkańców, ale także przypomina o bogatych piłkarskich tradycjach naszej gminy oraz promuje aktywny styl życia. Gmina Turawa od lat konsekwentnie wspiera rozwój sportu, tworząc warunki do rywalizacji, integracji i rozwijania pasji zarówno wśród młodzieży, jak i dorosłych.



Zmagania piłkarzy na boisku LZS Turawa.

Na boisku w Turawie spotkały się drużyny reprezentujące Ligotę Turawską, Bierdzany, Kotórz Mały, Zawadę oraz Turawę. Przez cały dzień zawodnicy dostarczali kibicom wielu sportowych emocji, prezentując ambitną i pełną zaangażowania grę. Nie brakowało efektownych akcji, pięknych bramek i walki o każdą piłkę, a sprzyjająca pogoda oraz zgromadzeni kibice stworzyli doskonałą atmosferę prawdziwego piłkarskiego święta.

Najlepszą drużyną tegorocznego turnieju został LZS Ligota Turawska, który zwyciężył we wszystkich swoich spotkaniach i zasłużenie sięgnął po Puchar Wójta Gminy Turawa. Drugie miejsce zajęli zawodnicy LZS Sokoły Bierdzany, trzecie – LZS Silesius Kotórz Mały. Tuż za podium uplasowały się zespoły LZS Zawada oraz LZS Turawa.

Turniej był również okazją do wyjątkowego momentu pełnego wzruszeń. Wójt Gminy Turawa podziękował Marcinowi Rajmanowi, który od 2012 roku z ogromnym zaangażowaniem reprezentował barwy LZS Turawa. Słowa uznania były wyrazem wdzięczności za lata sportowej pasji, serce pozostawione na boisku oraz wkład w rozwój klubu i lokalnego środowiska piłkarskiego.

Organizacja turnieju po raz kolejny pokazała, jak ważną rolę w życiu mieszkańców odgrywa sport. Dzięki zaangażowaniu organizatorów, działaczy, trenerów, sędziów, zawodników i kibiców wydarzenie przebiegło w doskonałej atmosferze, stając się świętem lokalnej społeczności. Gmina Turawa niezmiennie wspiera inicjatywy sportowe, ponieważ są one nie tylko okazją do zdrowej rywalizacji, ale także budują więzi między mieszkańcami, uczą współpracy i wzmacniają poczucie wspólnoty. Tegoroczny turniej po raz kolejny udowodnił, że piłka nożna w gminie Turawa opiera się na mocnych fundamentach – pasji, zaangażowaniu i lokalnym patriotyzmie.

Justyna Marcińska

eprasa.pl 06609847ff

DOBRZEŃ WIELKI

Znęcanie, groźby i podpalenie

Sześć zarzutów usłyszał 38-letni mieszkaniec powiatu opolskiego. Wszystkie są związane z pastwieniem się nad jego partnerką. W więzieniu może spędzić 5 lat.



Mężczyzna trafił na trzy miesiące do aresztu.

Sprawca został zatrzymany przez policjantów z Dobrzenia Wielkiego w ubiegłym tygodniu. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że podejrzany w okresie od stycznia 2025 roku do lipca 2026 roku miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad wspólnie z nim zamieszkującą partnerką. 38-latek, pod wpływem alkoholu nie tylko wszczynał awantury domowe, ale także wyzywał kobietę, niszczył należące do niej rzeczy, a także popychał ją, szarpał i bił. Groził jej również pozbawieniem życia oraz zniszczeniem samochodu.

To jednak nie wszystko. Mężczyzna pod koniec maja 2026 r. zabrał należący do kobiety pojazd w celu krótkotrwałego użycia. Tego samego dnia w wyniku użycia siły fizycznej spowodował u niej obrażenia ciała. Mundurowi ujawnili, że następnie 19 lipca mężczyzna naruszył nietykalność cielesną swojej partnerki. Kolejne ustalenia śledczych dotyczyły zdarzenia z 20 lipca.

- Tego wieczoru 38-latek podpalił samochód należący do swojej partnerki. W wyniku pożaru pojazd o wartości około 60 tysięcy złotych spłonął całkowicie. Policjanci ustalili również, że mężczyzna dwukrotnie groził pozbawieniem życia koleżance swojej partnerki. Dopiero wtedy kobieta zdecydowała się złożyć zawiadomienie i powiadomić policjantów – informuje KMP w Opolu.

Zebrany przez funkcjonariuszy materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 38-latkowi sześciu zarzutów, dotyczących między innymi znęcania się fizycznego i psychicznego, spowodowania obrażeń ciała, zaboru pojazdu w celu krótkotrwałego użycia, zniszczenia mienia oraz kierowania gróźb karalnych. Na wniosek policjantów i prokuratora sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowe aresztowanie na okres trzech miesięcy. Za zarzucane przestępstwa mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)



DĄBROWA

Pożary maszyn rolniczych w Naroku

Do dwóch niebezpiecznych pożarów ciągników rolniczych doszło w ubiegły weekend przy ulicy Brzozowej w Naroku. Maszyny doszczętnie spłonęły.



Przy zdarzeniach pracowali strażacy z JRG nr 2 w Opolu, OSP Narok, OSP Żelazna, OSP Dąbrowa oraz OSP Opole-Sławice.

Najpierw w sobotę, 25 lipca, około godziny 17.25 strażacy zostali zadysponowani do pożaru, który wybuchł na polu. Okazało się, że ogień objął ciągnik rolniczy z prasą oraz obszar wokół. Szybka interwencja strażaków sprawiła, że sytuacja została opanowana i płomienie nie rozprzestrzeniły się na resztę terenu i okoliczne uprawy.

Już na drugi dzień, w niedzielę, 26 lipca około godziny 12.15 doszło do ponownego samozapłonu ciągnika rolniczego z prasą. Również w tym przypadku strażacy błyskawicznie opanowali sytuację, a działania gaśnicze zapobiegły większym stratom.

W obu zdarzeniach nikt nie ucierpiał, a dokładna przyczyna pojawienia się ognia jest ustalana. Mundurowi podkreślają, że w okresie intensywnych żniw warto zachować szczególną ostrożność.

(Arleta), fot. (OSP Żelazna)

TURAWA

Poważny wypadek w Zawadzie. Kierowca w szpitalu

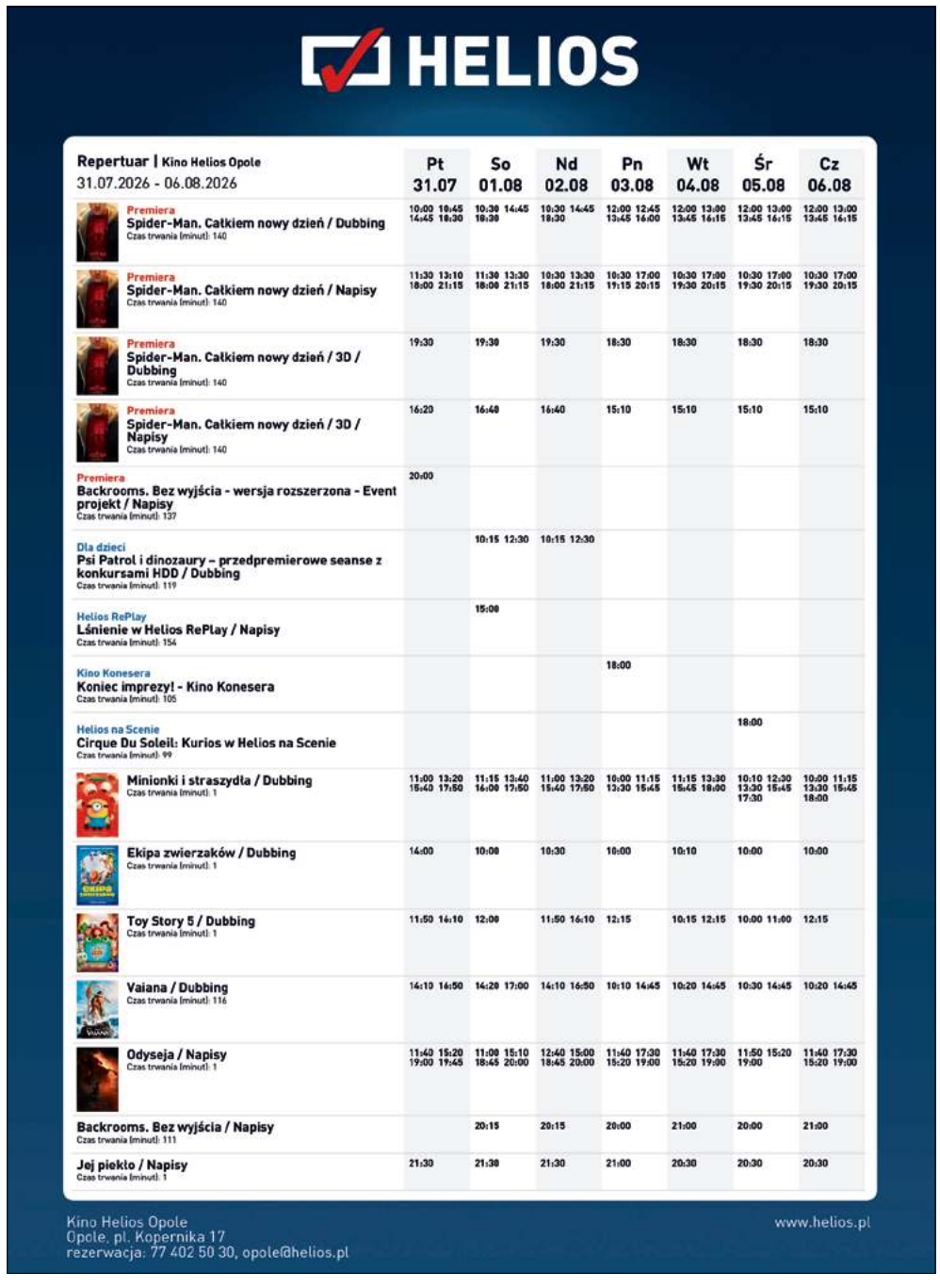
Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w niedzielę, 26 lipca, o godzinie 11.53. Wtedy to służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o wypadku drogowym na drodze krajowej DK45 na trasie Opole – Kluczbork, w miejscowości Zawada. W wyniku wypadku jedna osoba została ranna.



Na miejscu pracowali strażacy z JRG 1 Opole oraz OSP Zawada, patrol policji i zespół ratownictwa medycznego.

Wstępne ustalenia funkcjonariuszy wskazują, że kierujący samochodem osobowym Audi A4 z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zjechał z jezdni na pas zieleni, po czym uderzył w drzewa. W pojeździe znajdowały się dwie osoby. Pasażerka nie odniosła obrażeń, ale kierowca po udzieleniu pomocy medycznej na miejscu został przewieziony do szpitala. Trwa wyjaśnianie szczegółowych okoliczności zdarzenia.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl



eprasa.pl 06609847ff



NR 10 (66) LIPIEC 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Trwałe konstrukcje dla przemysłu

Podczas konferencji Biogazownie 2026 w Poznaniu przedsiębiorstwo Heidelberg Materials Polska zaprezentowało ofertę zbiorników żelbetowych sprężanych dwukierunkowo. Ekspozycja koncentrowała się na parametrach technicznych rozwiązań dla instalacji biogazowych.

Wydarzenie zgromadziło uczestników zainteresowanych kierunkami rozwoju sektora biogazowego i biometanowego w kraju. Dyskusje obejmowały perspektywy nowych inwestycji oraz narzędzia wspierające wzrost tego obszaru rynku energetycznego. Firma wystąpiła w charakterze wystawcy, eksponując system zbiorników przeznaczonych do zastosowań w biogazowniach i obiektach przemysłowych.

Wśród parametrów technicznych podkreślano trzecią klasę szczelności oferowanych konstrukcji. Wartość ta przekłada się na poziom bezpieczeństwa eksploatacji, ponieważ obniża prawdopodobieństwo wystąpienia wycieków. Przekłada się to również na aspekty środowiskowe oraz wydłużenie okresu stabilnej pracy instalacji. Przedstawiciele przedsiębiorstwa wskazali, że dotychczasowa realizacja projektów przemysłowych przekroczyła 4000 wykonanych obiektów. Doświadczenie to stanowi podstawę do łączenia kompetencji inżynieryjnych z rozwiązaniami technologicznymi w dostarczanych produktach.



Heidelberg Materials Polska zaprezentowało ofertę zbiorników żelbetowych sprężanych dwukierunkowo.

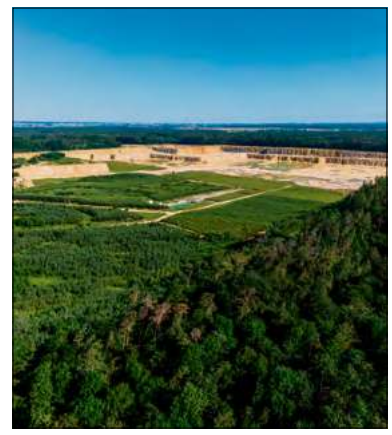
(matt), fot. Heidelberg Materials Polska

Skuteczne narzędzie ochrony bioróżnorodności

Heidelberg Materials Polska wskazuje, że odpowiednio zarządzana działalność wydobywcza może prowadzić do powstania siedlisk bogatszych przyrodniczo niż przed eksploatacją. Firma dokumentuje te efekty m.in. przez wirtualną ścieżkę dydaktyczną w kopalni Górażdże.

Heidelberg Materials Polska prowadzi działania na rzecz bioróżnorodności, które obejmują rekultywację terenów poeksploatacyjnych, monitoring przyrodniczy oraz współpracę z ekspertami i organizacjami środowiskowymi. W ramach tych prac powstają przestrzenie sprzyjające roślinom i zwierzętom, a także ścieżki dydaktyczne umożliwiające edukację i udostępnianie terenów.

Monika Szafranek, kierownik robót górniczych i zastępca kierownika ruchu zakładów górniczych, podkreśla, że proces wymaga wiedzy i odpowiedzialności. Z perspektywy praktyków – jak mówi – górnictwo może tworzyć nowe, cenne siedliska, wspierając realnie różnorodność biologiczną. Efekty tych działań są widoczne na przykład w kopalni Górażdże, gdzie udostępniono wirtualną ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną. Obszary związane z wydobyciem przekształcają się w przestrzenie przyrodniczo wartościowe – często bogatsze niż przed rozpoczęciem eksploatacji.



W maju obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Bioróżnorodności Biologicznej.

(matt), fot. Heidelberg Materials Polska

1,26 mld zł na rozbudowę sieci energetycznej

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zawarł z operatorami systemów dystrybucyjnych umowy dotyczące modernizacji infrastruktury elektroenergetycznej. Przedsięwzięcia obejmą 13 województw i mają umożliwić podłączenie stacji szybkiego ładowania pojazdów ciężarowych. Finansowanie pochodzi z Funduszu Modernizacyjnego powiązanego z systemem handlu emisjami.

Wartość dofinansowania przyznanego w ramach podpisanych porozumień opiewa na 1,26 miliarda złotych. Środki zostały przekazane z Funduszu Modernizacyjnego, który zasilany jest dochodami ze sprzedaży uprawnień do emisji dwutlenku węgla w unijnym systemie EU ETS. W ramach sześciu umów łączna moc przyłączeniowa zmodernizowanych oraz nowo powstałych przyłączy wyniesie 493 MW.

Inwestycje zostaną zrealizowane na terenie województw: dolnośląskiego, śląskiego, opolskiego, małopolskiego, podkarpackiego, łódzkiego, wielkopolskiego, pomorskiego, zachodniopomorskiego, kujawsko-pomorskiego, lubuskiego, warmińsko-mazurskiego oraz mazowieckiego. Miejsca dostarczania energii powstaną lub zostaną rozbudowane w lokalizacjach związanych z głównymi ciągami komunikacyjnymi, centrami logistycznymi oraz innymi punktami istotnymi dla rozwoju zaplecza ładowania.



Powstanie 147 przyłączy dla ładowarek dużych mocy.

Zawarte porozumienia przyniosą wymierne skutki w poszczególnych regionach. Nowe przyłącza stanowią warunek konieczny do powstawania stacji dużej mocy, a te z kolei decydują o dalszym postępie w obszarze bezemisyjnego transportu.

Wsparcie infrastruktury sieciowej ma ułatwić przewoźnikom przejście na kolejny poziom działalności operacyjnej. Przygotowanie systemu elektroenergetycznego koncentruje się w szczególności na potrzebach elektrycznych samochodów ciężarowych, które wymagają wyższych mocy niż pojazdy osobowe.

Działania wpisują się w realizację unijnego rozporządzenia AFIR w sprawie infrastruktury dla paliw alternatywnych. Akty prawne Unii Europejskiej nakładają na państwa członkowskie obowiązek tworzenia spójnej sieci punktów ładowania, w tym na kluczowych trasach europejskich i krajowych.

Fundusz Modernizacyjny jest instrumentem dostępnym dla 13 państw Unii. Z szacunków wynika, że w perspektywie do 2030 roku Polska może otrzymać z tego źródła około 60 miliardów złotych. Dystrybucją środków i koordynacją programu zajmuje się Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

(marr), fot. Canva

eprasa.pl 06609847ff

Ciemna strona oleju palmowego - lasy deszczowe, orangutany i wielki biznes

Olej palmowy stał się jednym z symboli współczesnych problemów ekologicznych. Choć jest niezwykle wydajnym i tanim surowcem wykorzystywanym na całym świecie, jego produkcja od lat wiąże się z wycinką lasów tropikalnych, utratą bioróżnorodności i zagrożeniem dla wielu gatunków zwierząt. Największe kontrowersje budzi jednak fakt, że globalne zapotrzebowanie na tani olej napędza dalszą ekspansję plantacji w jednych z najcenniejszych przyrodniczo regionów świata.

Palma olejowa podbiła świat

Olej palmowy to jadalny tłuszcz roślinny pozyskiwany z owoców olejowca gwinejskiego (Elaeis guineensis), powszechnie nazywanego palmą olejową. Choć roślina pochodzi z Afryki Zachodniej, dziś jej uprawy koncentrują się przede wszystkim w strefie tropikalnej Azji Południowo-Wschodniej. Indonezja i Malezja odpowiadają obecnie za ponad 80% światowej produkcji tego surowca. Popularność oleju palmowego nie wynika jednak wyłącznie z ogromnej skali upraw. Palma olejowa jest niezwykle wydajna — z jednego owocu można uzyskać aż dwa różne rodzaje tłuszczu o odmiennych właściwościach. Dzięki swojej trwałości, niskiej cenie i wszechstronności olej palmowy stał się dziś jednym z najpowszechniej wykorzystywanych tłuszczów roślinnych na świecie. Znajdziemy go nie tylko w słodyczach, ciastkach czy chipsach, ale również w pieczywie, margarynach, daniach instant, a nawet w produktach, które wielu konsumentów kojarzy przede wszystkim z nabiałem.



Najwięcej plantacji palm olejowych znajduje się dziś w Indonezji i Malezji.

Cała ta ekologia

Największe kontrowersje wokół oleju palmowego dotyczą nie wpływu tego surowca na zdrowie a wpływu jego produkcji na środowisko naturalne. Problem polega na tym, że produkt o ogromnym znaczeniu gospodarczym stał się jednocześnie jednym z symboli współczesnego kryzysu ekologicznego. Najwięcej plantacji palm olejowych znajduje się dziś w Indonezji i Malezji. To właśnie tam w ostatnich dekadach na masową skalę wycinano lasy tropikalne pod nowe uprawy. Skutki tych działań są ogromne — zarówno dla klimatu, jak i lokalnych ekosystemów. Najbardziej widocznym problemem jest utrata bioróżnorodności. Naturalne lasy deszczowe należą do najbardziej złożonych ekosystemów na Ziemi, podczas gdy plantacje palmowe są w praktyce monokulturami, w których występuje znacznie mniej gatunków roślin i zwierząt.

Cena dla przyrody

Wraz z zanikiem lasów swoje siedliska tracą między innymi orangutany, tygrysy sumatrzańskie czy słonie azjatyckie. Szczególnym symbolem tego problemu stały się orangutany. Zarówno orangutan borneański, jak i sumatrzański należą dziś do gatunków krytycznie zagrożonych wyginięciem. Wylesianie pozbawia je schronienia i źródeł pożywienia, zmuszając zwierzęta do migracji na tereny zajmowane przez człowieka. Konflikty z plantatorami często kończą się śmiercią zwierząt, które bywają traktowane jako zagrożenie dla upraw. Problematyczne jest również osuszanie torfowisk pod nowe plantacje. Tereny te magazynują ogromne ilości węgla, który po osuszeniu trafia do atmosfery w postaci dwutlenku węgla, przyczyniając się do zmian klimatycznych. Dodatkowo do oczyszczania gruntów często wykorzystuje się wypalanie roślinności, co prowadzi do rozległych pożarów i smogu obejmującego znaczną część Azji Południowo-Wschodniej.

Narastające konflikty

Kontrowersje związane z produkcją oleju palmowego mają również wymiar społeczny. Organizacje pozarządowe od lat zwracają uwagę na konflikty o ziemię, przejmowanie terenów należących do lokalnych społeczności oraz trudne warunki pracy na części plantacji. Krytycy branży wskazują, że szybki rozwój rynku oleju palmowego nie zawsze szedł w parze z ochroną praw mieszkańców regionu. Sprawa nie jest jednak całkowicie jednoznaczna. Palma olejowa pozostaje najbardziej wydajną rośliną oleistą na świecie — z jednego hektara można uzyskać wielokrotnie więcej oleju niż z upraw soi, słonecznika czy rzepaku. Część ekspertów zwraca więc uwagę, że całkowite zastąpienie oleju palmowego innymi tłuszczami mogłoby wymagać zajęcia jeszcze większych obszarów ziemi pod rolnictwo. Z tego powodu coraz częściej mówi się nie o całkowitym bojkocie oleju palmowego, lecz o konieczności bardziej zrównoważonej produkcji. Powstały nawet systemy certyfikacji, takie jak RSPO (Roundtable on Sustainable Palm Oil), które mają ograniczać wylesianie i poprawiać standardy środowiskowe oraz społeczne. Krytycy podkreślają jednak, że skuteczność tych rozwiązań nadal budzi wiele wątpliwości.

Czym zastąpić olej palmowy?

Coraz większą rolę odgrywa także świadome wybieranie produktów pochodzących ze zrównoważonych źródeł. Część konsumentów zwraca uwagę na certyfikaty, takie jak Fairtrade czy RSPO, które mają wspierać bardziej odpowiedzialną produkcję i lepsze warunki pracy plantatorów. W Europie można spotkać również tzw. Euroliść — symbol żywności ekologicznej oznaczony charakterystycznym zielonym liściem z unijnych gwiazdek. Warto jednak pamiętać, że takie oznaczenia nie zawsze świadczą o wyższej wartości odżywczej produktu, lecz raczej o sposobie jego produkcji i wpływie na środowisko. Ostatecznie pytanie nie brzmi więc, czy należy całkowicie zrezygnować z oleju palmowego, ale jak produkować i konsumować żywność w sposób bardziej odpowiedzialny — zarówno dla zdrowia człowieka, jak i dla środowiska.

(ak)

Gospodarka obiegu zamkniętego w praktyce

Uczestnicy projektu iCEAR, realizowanego w programie Interreg Europe, odwiedzili Heidelberg Materials Polska. Spotkanie było okazją do przedstawienia konkretnych działań podejmowanych przez firmę.

Podczas spotkania Członek Zarządu, Dyrektor Rozwoju Sprzedaży Produktów Niskoemisyjnych i ESG Andrzej Losor przedstawił, w jaki sposób największa cementownia w Europie wdraża rozwiązania gospodarki obiegu zamkniętego, zwracając uwagę na wykorzystanie paliw alternatywnych oraz produktów ubocznych pochodzących z innych gałęzi przemysłu m.in. z energetyki konwencjonalnej.

W Heidelberg Materials Polska rozwijane są technologie związane z recyklingiem betonu, ponownym wykorzystywaniem innych materiałów oraz rozwiązaniami ograniczającymi emisję CO_2. Przedstawione działania pokazują, że transformacja w kierunku zrównoważonego budownictwa i funkcjonowanie w ramach gospodarki o obiegu zamkniętym na skalę przemysłową jest możliwe.

(matt), fot. Heidelberg Materials Polska



W ramach programu Interreg Europe odbyła się wizyta studyjna w zakładach Heidelberg Materials Polska.

eprasa.pl 06609847ff

Muzyczne popołudnie w ogrodzie Kafej & Kołołczyk

Przywory,
ul. Odrzańska 2
(niedaleko św. Rity.)
WSTĘP WOLNY

FB KAFEJ & KOŁOŁCZYK



Patronat medialny:

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

TYGODNIK Krapkowicki

Kafej & Kołołczyk to otwarta dla każdego, ogrodowa kawiarenka, w której można odpocząć wśród zieleni, spotkać się z bliskimi i spędzić czas w swobodnej, serdecznej atmosferze. To miejsce stworzone z myślą o wspólnych chwilach, dobrej kawie i smacznym, swojskim ciastku.

Już 9 sierpnia o godzinie 15:00 ogród Kafej & Kołołczyk wypełnią dźwięki tradycyjnej muzyki ludowej w wykonaniu Kapeli Nieznana. Będzie to popołudnie pełne muzyki, wspólnego śpiewu i melodii, które od pokoleń są częścią naszej kultury. Warto przyjść z rodziną lub przyjaciółmi, usiąść w ogrodzie przy dobrej kawie i kawałku domowego ciasta oraz poczuć prawdziwie swojski klimat. Na wydarzenie wstęp jest bezpłatny.

Ogrodowa kawiarnia Kafej & Kołołczyk zaprasza w każdy weekend – w piątki od godziny 16:00 do 21:00, a w soboty i niedziele od 12:00 do 21:00. Znajdziecie ją w Przyworach przy ul. Odrzańskiej 2, niedaleko św. Rity.

MKR TECHNIKA Sp. z o.o.

Zatrudni na stanowisko:

FREZER

z możliwością przyuczenia

e-mail: kontakt@mkrtechnika.eu
tel.: +48 77 446 76 77

Dokończenie ze str. 1.

Protest, obawy i apel o dialog - emocje wokół opolskich szpitali rosną

– Konsolidacja szpitali w Opolskim to przede wszystkim szansa na lepszą organizację leczenia, skuteczniejsze wykorzystanie potencjału placówek i dalszy rozwój ochrony zdrowia w regionie. – napisał po podpisaniu listu intencyjnego w mediach społecznościowych marszałek Ogłaza.

Jak zaznaczał, cztery opolskie szpitale są obecnie stabilnymi finansowo jednostkami, jednak ich bliższa współpraca ma pozwolić lepiej wykorzystywać specjalistyczny sprzęt, zaplecze techniczne oraz potencjał kadrowy. Ostateczna decyzja o ewentualnym połączeniu będzie należała do radnych Sejmiku Województwa Opolskiego.

Pierwszym sygnałem narastających obaw był niemy protest pracowników, który odbył się 18 lipca na Placu Wolności w Opolu. W manifestacji uczestniczyli pracownicy Opolskiego Centrum Onkologii, Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii oraz Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. św. Jadwigi. Ubrani na czarno, z maseczkami na twarzach i transparentami przeszli przez centrum miasta w całkowitym milczeniu. Hasła „3 x NIE dla konsolidacji", „Szpital to nie korporacja, pacjent to nie cyfra", „Gdy szpitale połączycie, zagrożone będzie życie" oraz „Chcemy leczyć nowotwory a nie wspierać nowe twory" były wyrazem niepokoju pracowników i miały zwrócić uwagę opinii publicznej na obawy związane z planowaną reformą.

Protestujący podkreślali, że nie sprzeciwiają się zmianom jako takim, lecz brakowi dialogu oraz konkretnych informacji dotyczących przyszłej struktury organizacyjnej, zasad zatrudnienia i funkcjonowania poszczególnych placówek. Niepokój budzi również możliwość utraty samodzielności przez wyspecjalizowane szpitale oraz wpływ konsolidacji na jakość opieki nad pacjentami.

– Przechodziliśmy duże połączenia, byliśmy szpitalem zespolonym, byliśmy przy WCM-ie, który wtedy istniał. Nigdy nam to nie wyszło na dobre – mówiła w jednej z regionalnych rozgłośni Joanna Paluch, przewodnicząca Konfederacji Pracy działającej przy Opolskim Centrum Onkologii.

Odnosząc się do zapowiedzi dodatkowego finansowania po ewentualnej konsolidacji, dodała:

– Być może będziemy dostawali pieniądze ministerialne. Podobno pani minister obiecała takie, ale to są tylko obiecanki.

Zdaniem przedstawicieli personelu przed podjęciem ostatecznych decyzji konieczne jest przedstawienie rzetelnych analiz oraz prowadzenie rzeczywistego dialogu z pracownikami wszystkich placówek.

Mocnym akcentem toczącej się dyskusji było pojawienie się pracowników opolskich szpitali oraz przedstawicieli związków zawodowych podczas sesji Sejmiku Województwa Opolskiego, która odbyła się 27 lipca. Ich liczna obecność miała zwrócić uwagę radnych na obawy związane z planowaną konsolidacją i pokazała, że sprawa wywołuje duże emocje w środowisku medycznym.

Podczas obrad marszałek Szymon Ogłaza deklarował gotowość do dalszych rozmów z personelem i nie wykluczył zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Opolskiego poświęconej wyłącznie planowanej konsolidacji, jeśli będzie to potrzebne do przedstawienia szczegółowych analiz i odpowiedzi na pytania pracowników oraz radnych.

- Chcę to jasno powiedzieć – jesteśmy dopiero na początku tej drogi i nie zapadły żadne decyzje. Od początku powtarzam, że najważniejsze są dla mnie dwie rzeczy: dobro pacjentów i bezpieczeństwo pracowników. – przekazał po zakończonej sesji marszałek Ogłaza.

Do sprawy włączył się również poseł Marcin Ociepa, który zaapelował o zorganizowanie okrągłego stołu z udziałem przedstawicieli samorządu województwa, dyrekcji szpitali, związków zawodowych, personelu medycznego oraz ekspertów ochrony zdrowia. Jego zdaniem tak poważna reforma wymaga ponadpolitycznej dyskusji i pełnej transparentności, aby rozwiać obawy pracowników i przedstawić mieszkańcom rzeczywiste skutki planowanych zmian.

Kolejnym krokiem w kierunku dialogu było spotkanie marszałka Szymona Ogłazy z przedstawicielami związków zawodowych trzech szpitali wojewódzkich, które odbyło się we wtorek, 28 lipca. W rozmowie uczestniczyli reprezentanci Opolskiego Centrum Onkologii, Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii oraz Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. św. Jadwigi. Jak przekazał marszałek, spotkanie miało służyć przejściu od emocji, które towarzyszyły sprawie w ostatnich dniach, do merytorycznej rozmowy o konkretnych założeniach proponowanych zmian.

Ogłaza przedstawił związkowcom aktualną propozycję stworzenia sieci uniwersyteckich centrów zdrowia poprzez dołączenie trzech szpitali wojewódzkich do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Jak wyjaśniał, samorząd rozważa takie rozwiązanie, ponieważ widzi w nim szansę na lepszą koordynację leczenia w regionie.

Marszałek podkreślił jednocześnie, że podpisany 14 lipca list intencyjny pomiędzy samorządem województwa a Uniwersytetem Opolskim jest jedynie początkiem dyskusji o przyszłym kształcie systemu ochrony zdrowia w regionie. Zapewnił również przedstawicieli pracowników, że fundamentami całego procesu pozostają korzyści dla opolskich pacjentów oraz pełne bezpieczeństwo pracowników szpitali. Jak przekazał, do tej pory nie wydarzyło się nic, co mogłoby temu bezpieczeństwu zagrozić.

Spotkanie ze związkowcami ma jednocześnie oficjalnie rozpocząć roboczy harmonogram rozmów dotyczących poszczególnych placówek. Kolejnego dnia, 29 lipca, odbyło się również spotkanie poświęcone Klinicznemu Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii. Następnie mają odbywać się kolejne rozmowy.

Póki co projekt pozostaje na etapie dyskusji, analiz i konsultacji. Przed władzami województwa stoi teraz nie tylko przygotowanie szczegółowych rozwiązań, ale także przekonanie radnych oraz środowiska medycznego, że planowana konsolidacja rzeczywiście przyniesie korzyści pacjentom. Najbliższe dni i tygodnie pokażą, czy rozpoczęty dialog pozwoli uspokoić nastroje wokół proponowanej reformy opolskiej ochrony zdrowia.

Dawid Laskowski, fot. Uniwersytecki Szpital Kliniczny; Opolskie Centrum Onkologii; Kliniczne Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii; Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. św. Jadwigi; prostozopolskiego.pl

OPOLE

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku taksówki z osobówką

Do poważnego zdarzenia drogowego doszło w sobotę, 25 lipca około godziny 6.45 przy ulicy Niemodlińskiej w Opolu. Zderzyły się ze sobą dwa auta osobowe. W wyniku wypadku kierowcy obu pojazdów odnieśli obrażenia.

Po dotarciu na miejsce służb okazało się, że doszło do zderzenia dwóch samochodów osobowych – Mazdy i Toyoty. W pojazdach znajdowali się jedynie kierowcy. Siła zderzenia była na tyle duża, że obaj odnieśli obrażenia i zostali przetransportowani przez zespoły ratownictwa medycznego do szpitala.

Na miejscu pracowały trzy zastępy straży pożarnej – strażaków z JRG 2 Opole oraz OSP Opole-Szczepanowice, a także dwa zespoły ratownictwa medycznego i dwa policyjne radiowozy.

(Arleta), www.prostozopolskiego.pl



Obecnie funkcjonariusze prowadzą czynności mające wyjaśnić dokładne okoliczności oraz przyczynę tego wypadku.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 06609847ff





Postscriptum Michała Mandoli



FELIETON

Wszyscy lubią grilla

W pierwszej części kultowego filmu osioł mówi do Shreka: „Wszyscy lubią kremówki”. Ten cytat stał się kultowy, bo w Polsce jest to przecież powszechnie lubiany wypiek. Ale gdyby tak filozoficznie podejść do tematu, osioł popełnił – z punktu widzenia logiki – dość poważny błąd. Użył tak zwanego kwantyfikatora ogólnego. Bo gdyby chłodno i prawdziwie podejść do jakiejkolwiek prawdy o świecie, to nie ma czegoś takiego jak „zawsze”, „wszyscy”, „nikt” i „nigdy”. To błąd logiczny – wyjątki się zdarzają, a ludzie nie są jednomyślni ani jednogłośni.

Więc osioł popełnił błąd, bo pewnym jest, że ktoś może kremówek nie lubić. Ale idźmy trochę w tym ironicznym kierunku. Gdyby tak zignorować zasady logiczne, moglibyśmy powiedzieć, że Polacy może za kremówkami aż tak nie szaleją, ale na pewno lubią grilla. I grillować. Jak wyczytałem w internecie – aż 79 procent naszych rodaków ceni tę formę za możliwość spędzania czasu z bliskimi, a 77 procent wskazuje na pyszne jedzenie. No ale to wciąż nie są wszyscy.

Ostatnio o grillu zrobiło się całkiem głośno. Bo nagle w tej formie spędzania czasu chodzi już nie tylko o jedzenie, ale także o politykę. Na 31 lipca planowane jest spotkanie w formie rożna dla sympatyków stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego oraz debaty programowe z udziałem ekspertów. Niby brzmi niewinnie, ale Jarosław Kaczyński podobno trochę drży. Mówi o łyku zimnej wody i o ostudzeniu emocji – bo chyba czuje, że rozjazd w PiS-ie zdaje się nieunikniony.

W Prawie i Sprawiedliwości od lat jest tak, że trzeba być bardzo podporządkowanym strukturom. Musi być tak, jak prezes chce – inaczej być nie może. Potwierdzają to ludzie z bliskiego otoczenia prezesa z Żoliborza oraz aparatczycy, którzy hojnie dzielili się swoimi przemyśleniami w jednej z książek na ten temat. Brzmi wiarygodnie.

I tak sobie myślę, że ten grill to nie jest taki zły pomysł. Bo jeśli PiS chce iść w przyszłość i widzieć w niej swój sukces, musi nastąpić zmiana. Weźmy pod uwagę fakt, że Jarosław Kaczyński ma już 77 lat. To naprawdę dużo – i ludzie w tym wieku, delikatnie mówiąc, nie mają już najlepszych zdolności do trzymania tak wielkiej władzy nad tyloma ludźmi. Potrzebna jest względnie młoda krew. I wydaje mi się, że ta część społeczeństwa, która sympatyzuje ze Zjednoczoną Prawicą, doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Pytanie tylko – kto przejmie ten jedyny ster po prezesie z Żoliborza. No chyba że faktycznie świat się zmieni i jednego steru już nie będzie.

Grill przyciąga ludzi. Kto z nas nie ma tak, że gdy czuje zapach paleniska z kiełbaskami, myśli sobie: „Och, ale bym zjadł”. Coś czuję, że ludzi pociągnie ten zapach i do Morawieckiego dołączą tłumy. A jeśli nie tłumy tych, co wierni są Jarosławowi, to ci, którzy nie bardzo wiedzą, do kogo dołączyć przy najbliższych wyborach. Takie osoby to na przykład członkowie rozpadającej się Polski 2050. No gdzieś ci ludzie muszą przecież pójść.

O Morawieckim różnie mówią – jedni, że konkretny, potrafiący jako tako rządzić, drudzy, że to postać z bajki. Tak czy siak – w partii już nie ma kwantyfikatorów ogólnych, że każdy i wszyscy muszą się podporządkować Jarosławowi Kaczyńskiemu. No chyba, że coś się zmieni i grill się nie odbędzie. Kto wie? Do piątku jeszcze daleko.

Ale nie żebym się czepiał – w katolickiej Polsce dobrze byłoby też załatwić dyspensę od postu, no chyba że tę sprawę już ogarnęli. Wszak wyborcy prawicowi to gorliwi katolicy, czyż nie? A w piątek – jak wiadomo – mięsa się nie jada. Chyba, że na pohybel starym zasadom.

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

eprasa.pl 06609847ff

Coolturalni Tarnowianie – ludzie tarnowskiej kultury cz. 2

Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Tarnów Opolski

Czarny Orzeł pokazuje świat Indian

Dla jednych to pasja, dla innych sposób na życie i przekazywanie wiedzy kolejnym pokoleniom. Joachim Płachetka, znany jako Czarny Orzeł, od lat przybliża mieszkańcom Opolszczyzny kulturę rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. W stworzonej przez siebie indiańskiej wiosce Hocioka pokazuje, że historia Indian to nie tylko opowieści o dawnych wojownikach, ale przede wszystkim świat wartości, szacunku do natury i wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Joachim Płachetka - znany jako Czarny Orzeł z plemienia Lakota - podkreśla jednak, że nie jest Indianinem, lecz indianistą. To osoba, która interesuje się historią, tradycjami i codziennym życiem rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, a wartości związane z tą kulturą stara się realizować również we własnym życiu. 60-letni mieszkaniec gminy Tarnów Opolski od lat dzieli się swoją wiedzą z mieszkańcami regionu.

- Już jako dziecko interesowałem się Indianami - opowiada Joachim Płachetka. - Zawsze też fascynowała mnie przyroda. Dużo czasu spędzałem w lesie, między innymi zbierając zioła z babcią i ciocią. Ta fascynacja z czasem nieco przygasła, ale nigdy całkowicie nie zniknęła. Po latach powróciła i wtedy pojawiła się myśl, aby ponownie związać swoje życie z kulturą Indian. Z zawodu byłem hydraulikiem, ale w pewnym momencie uznałem, że nadszedł czas na zmiany i powrót do pasji z dzieciństwa.

Efektem tej decyzji było powstanie 17 lat temu indiańskiej wioski Hocioka. Obecnie znajduje się ona w Kolonowskiem, gdzie - jak podkreśla Czarny Orzeł - znalazła swoje najlepsze miejsce.

- To już trzecia lokalizacja w historii wioski i zdecydowanie najlepsza pod względem prowadzonej działalności - mówi Czarny Orzeł. - W pobliżu mamy zakole rzeki i las. A do wioski prowadzi tylko jedna droga, co tworzy wyjątkowy klimat.

Dodatkowym atutem tego miejsca jest rozwinięta infrastruktura turystyczna. W pobliżu znajdują się między innymi boisko do siatkówki plażowej, plac zabaw dla dzieci oraz namiot, w którym organizowane są zabawy taneczne.

Jak zaznacza Joachim Płachetka, zmiany lokalizacji są częścią historii Hocioki. Podobnie jak dawniej Indianie przemieszczali swoje obozy, tak i jego wioska kilkukrotnie zmieniała swoje miejsce. Przez osiem lat funkcjonowała w Dąbrówce Dolnej, a przez kolejne trzy lata w Staniszczach Dolnych.

Dziś w indiańskiej wiosce Hocioka można poznać kulturę rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej, zobaczyć tradycyjne przedmioty, posłuchać opowieści, poznać język migowy Indian, a także dowiedzieć się więcej o ich historii i zwyczajach. W Hocioce organizowane są zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży połączone z zabawami sprawnościowymi. Można tu również spędzić noc w indiańskim tipi. To miejsce, w którym historia, przyroda i pasja spotykają się w jednym kręgu.

- Powstała przestrzeń, w której można zdobyć wiedzę na temat historii, kultury i codziennego życia indiańskich plemion - wyjaśnia Czarny Orzeł. - Jest to szczególnie ważne, ponieważ na temat Indian wciąż funkcjonuje wiele nieprawdziwych informacji i stereotypów. Często zdarza się również, że używane jest niewłaściwe nazewnictwo. Hocioka to także miejsce, gdzie można poznać trudną historię rdzennych społeczności i dowiedzieć się o tragediach, które je dotknęły.

Dla Joachima Płachetki bycie indianistą stało się nie tylko pasją, ale również ważną częścią życia. Kultura Indian towarzyszy mu na co dzień i jest widoczna także w jego wyglądzie. Gdy tylko pozwala na to pogoda, można spotkać go w pełnym stroju indiańskim, który przyciąga uwagę i wzbudza zainteresowanie.

W chłodniejsze dni rezygnuje z tradycyjnego stroju, jednak również wtedy jego ubiór nawiązuje do ukochanej pasji. Pojawiają się w nim indiańskie akcenty i elementy przypominające o jego zainteresowaniu kulturą rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. Dla Joachima Płachetki nie jest to przebranie, ale sposób wyrażania siebie i dzielenia się swoją pasją z innymi.



Czarnego Orła na co dzień można spotkać w indiańskich strojach.

- Nauczyłem się też języka lakockiego, co nie należało do łatwych zadań - opowiada Czarny Orzeł. - Kolega też chciał poznać ten język, więc umówiliśmy się, że będziemy ze sobą rozmawiać, korzystając z języka lakockiego.

Kontakt z kulturą Indian wpłynął również na sposób, w jaki Joachim Płachetka postrzega świat. Jak przyznaje, z czasem zweryfikował swoje wartości, a dziś szczególne znaczenie ma dla niego szacunek – jedna z najważniejszych zasad obecnych w kulturze rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej.

- Indianie okazywali ogromny szacunek starszym osobom - mówi Czarny Orzeł. - W podobny sposób podchodzili również do natury. Korzystali z jej zasobów, ale tylko w takim zakresie, jaki był im potrzebny do przetrwania. Przykładem są orle pióra, które miały dla Indian ogromne znaczenie. Nie zabijano ptaków, aby je zdobyć. Przygotowywano specjalne pułapki, dzięki którym można było pozyskać pióra bez krzywdzenia zwierząt.

Jedną z wartości, na które Joachim Płachetka zwraca szczególną uwagę, jest również znaczenie wiedzy i nauki w kulturze Indian. Jak podkreśla, zdobywanie wiedzy nie było jedynie sposobem na rozwój, ale często warunkiem przetrwania.

- Indianie bardzo cenili doświadczenie i mądrość starszych osób - mówi Czarny Orzeł. - Dzieci uczyły się poprzez słuchanie opowieści, obserwację i naśladowanie dorosłych. Wiedza przekazywana przez starszych była czymś niezwykle cennym.

Jak dodaje, dawniej dzieci od najmłodszych lat musiały zdobywać umiejętności, które pozwalały im radzić sobie w trudnych warunkach. Znajomość przyrody, zasad bezpieczeństwa i sposobów przetrwania często decydowała o ich życiu.

- Współcześnie młodzi ludzie mają dostęp do ogromnej ilości informacji - zauważa Czarny Orzeł. - Mogą korzystać z książek, internetu czy wiedzy przekazywanej przez nauczycieli. Często jednak nie zdają sobie sprawy z wartości tego, co jest na wyciągnięcie ręki. W kulturze Indian wiedza była czymś wyjątkowym. Zdobywano ją z szacunkiem i traktowano jako coś, co mogło pomóc przetrwać.

Dziś Hocioka jest miejscem, w którym spotykają się historia, edukacja i pasja. Dla Joachima Płachetki najważniejsze nie jest jednak samo odtwarzanie dawnych zwyczajów, ale pokazanie wartości, jakie można odnaleźć w kulturze rdzennych mieszkańców Ameryki Północnej. To przede wszystkim szacunek, honor, odpowiedzialność za wspólnotę, więź z naturą i ogromne znaczenie rodziny.

Małgorzata Łyczak,
Fot. www.indianieopole.pl,
Facebook Wioska Indiańska „Hocioka"/Kolonowskie

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

WÓJT GMINY DĄBROWA

INFORMUJE O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w obrębie Dąbrowa, oznaczonej jako działka nr 182/1 z arkusza mapy 2, o powierzchni 0,1180 ha, sklasyfikowanej jako grunty orne o symbolu RV – 0,0972 ha oraz inne tereny zabudowane o symbolu Bi –0,0208 ha.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Opolu prowadzi księgę wieczystą nr OP1O/00076460/0 Nieruchomość położona jest na obszarze, na którym obecnie nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W obowiązującym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dąbrowa przedmiotowa nieruchomość znajduje się na terenie zabudowy mieszkaniowo-usługowej o symbolu 3.3MU. Dla nieruchomości nie została wydana decyzja o warunkach zabudowy. Teren działki równy, kształt prostokątny. Infrastruktura techniczna, sieć energetyczna, wodociągowa i teletechniczna znajdują się w drodze. Dojazd do działki: poprzez drogę wewnętrzną gminną ulicę Krótką do drogi publicznej ulicy Karczowskiej.

Przetarg odbędzie się w dniu **2 września 2026 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Gminy Dąbrowa przy ul. Ks. prof. J. Sztonyka 56, 49-120 Dąbrowa, w sali konferencyjnej (I piętro, pokój nr 106).

Cena wywoławcza: 240.000,00 zł (słownie: dwieście czterdzieści tysięcy złotych 00/100).

Sprzedaż przedmiotowej nieruchomości zwolniona jest z opodatkowania podatkiem od towarów i usług.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne (cudzoziemcy na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców) **jeżeli wpłacą wadium w pieniądzu w wysokości 15.000,00 zł** (słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100) do dnia **26 sierpnia 2026 r.**

Szczegółowych informacji udziela pracownik ds. Mienia Gminy, Urząd Gminy Dąbrowa ul. Ks. prof. J. Sztonyka 56, 49-120 Dąbrowa (pokój nr 109), w dniach pracy urzędu, tel. 77 464 10 10 wew. 409. Wójt Gminy Dąbrowa zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została wywieszona na tablicy ogłoszeń (I piętro) w siedzibie Urzędu Gminy Dąbrowa, opublikowana jest na stronie Urzędu Gminy Dąbrowa www.gminadabrowa.pl w zakładce strefa mieszkańca - ogłoszenia oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.gminadabrowa.pl w zakładce sprzedaż i dzierżawa mienia, a informacja o ogłoszeniu przetargu (wyciąg z ogłoszenia) zostaje podana do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej obejmującej powiat opolski, ukazującej się raz w tygodniu.

Dąbrowa, dnia 21 lipca 2026 r.





eprasa.pl 06609847ff